

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „DZIENNIK MIEJSKI” wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach przez listowego w dom 9.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.93 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 gułdony, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawca nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południu oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tymilowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu dzieli się rabatem. Przy ogłoszeniach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% na wyższy. Reklamy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr Franciszek Miemczyk. — Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski i. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadt-hagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 20371 Poznań.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 289

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 15 grudnia 1925 roku.

Rok XIX.

M. Lempicki.

## Kryzys gospodarki rządowej i sposoby sanacji.

V.

(Dlaczego dotychczasowa akcja oszczędnościowa nie dała poważnych wyników? — Rezolucje sejmowe w sprawie uporządkowania gospodarki rządowej. — Niezbędne warunki dla powodzenia akcji oszczędnościowo-sanacyjnej. — Projekt ustawy oszczędnościowej p. Grabskiego. — Zarządzenia nowego ministra skarbu.)

Próby akcji oszczędnościowej w gospodarce rządowej były już u nas podejmowane kilkakrotnie; nie dały jednak dotychczas poważnych wyników. Najprzód była komisja z p. Wojciechowskim, obecnym Prezydentem Rzeczypospolitej na czele; miała ona na celu zbadanie organizacji urzędów państwowych i wprowadzenie racjonalnych reform; zdaje się, skończyło się na badaniu i tylko pewnej części urzędów. Później przysła „żelazna miotła” p. Michałskiego; było dużo hałasu, ale mało skutku; zdaje się, najważniejszym wynikiem było wtedy ograniczenie urzędniczej manji samochodowej i połączonych z nią wydatków skarbu. Od połowy 1923 r. mamy Nadzwyczajnego (Naczelnego) Komisarza Oszczędnościowego; jest on jednocześnie wojewoda, a także połączenie w jednej osobie dwóch odrębnych i ważnych funkcji nie wydaje się pomysłem, zarówno dla zarządu województwa, jak i dla postępu akcji oszczędnościowej.

Początkowo Naczelnym Komisarzem Oszczędnościowym zakresił szeroko swą akcję; do pomocy mu, a mianowicie do szczegółowego zbadania organizacji i systemu urzędowania w poszczególnych resortach, zostali powołani osobni komisarze oszczędnościowi (posłowie sejmowi i urzędnicy); podzielili oni między sobą ministerstwa, ale o dalszych ich pracach nic nie jest wiadomym. Następnie w lutym r. b. Naczelnym Komisarzem ogłosił konkurs na prace z dziedziny: 1) trybu i systemu urzędowania, 2) systemu rachunkowości i kasowości i 3) manipulacji kancelaryjnej. Prac przedstawiono 289 i zostały one dla realizacji przekazane zainteresowanym urzędom. Wreszcie, tak podają gazety, Naczelnym Komisarzem bierze udział w rozmaitych naradach, towarzyszy niekiedy ministrom w ich podróżach inspekcyjnych, zajmuje się badaniem nadużyć, np. przy budowie strażnic na kresach wschodnich itd.; brak jednak wiadomości o konkretnych faktach przeprowadzenia reorganizacji lub oszczędności.

Sejm ze swej strony zwrócił uwagę na potrzebę większego uporządkowania gospodarki rządowej; dowodem tego są uchwały i rezolucje sejmowe, powzięte jeszcze w roku ubiegłym, przy dyskusji budżetowej, a mianowicie:

1. o niezwłocznym sporządzeniu zamknięć rachunkowych za r. 1923;
2. o wniesieniu przez rząd w ciągu r. 1924 projektu ustawy o prawie budżetowym;
3. o sporządzeniu dokładnego spisu majątku państwowego, również w ciągu r. 1924;

## Pseudozamachowiec Olszański kłamie.

Żydzi grożą na wypadek zasądzenia Steigera.

Lwów, 13. 12. (Tel. wł. Rzeczoznawcy orzekli, że bomba, której użyto do zamachu, była bez kwestji lontowa i niezgadza się wcale z opisem Olszańskiego, który bombę opisał jako chemicznie zapalną...

Warszawa, 13. 12. Wiedeńskiemu korespondentowi „der Tag” oświadczył

prezes koła żydowskiego, Reich, co następuje:

„Tak ciężko osiągnięte porozumienie polsko-żydowskie mogłoby być przez niesprawiedliwy wyrok na Steigera na długie lata odsunięte. Nie mogę wierzyć, aby to najgorsze stać się mogło. Nie wierzę, aby prezydent do tego dopuścił, albowiem wówczas musiałbym stracić wiarę we wszystkich”.

## Wykrycie wielkiej organizacji antybolszewickiej na Białorusi.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) Według wiadomości nadeszłych jednocześnie z Moskwy i Mińska potwierdza się urzędowo informacja o wykryciu wielkiej antybolszewickiej organizacji. W urzędowym komunikacie oświadczone, że organy śledcze wykryły organizację kontrrewolucyjną, na czele której stał nauczyciel Litopad, a która miała za zadanie oder-

wanie Białorusi od Rosji sowieckiej. Organizacja wydawała nielegalne pismo pod tytułem „Nasze słowo”. W piśmie tem nawoływano do walki o niepodległość Białorusi. W związku z tem władze bolszewickie dokonały wiele aresztowań w Mińsku i Słucku oraz wytworzył się znaczny ferment wśród ludności białoruskiej.

## Zawarcie pokoju w Marokku jest bliskie.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) Odbyła się w Paryżu wczoraj ponowna konferencja ministra rezydenta Francji w Marokko z Briandem w sprawie oferty pokojowej z Abd-el-Krimem. Obecnie w drodze do Paryża znajduje się wysłannik Abd-el-Krima, który wiezie szczegółowe propozycje. Przedstawiają się one jak następuje:

4. o opracowaniu nowego szematu preliminarza budżetowego;
5. o ulepszeniu (uproszczeniu) rachunkowości państwowej.

Wymienione rezolucje, jak się zdaje, nie są jeszcze wykonane; zresztą, jest to los, jaki nieraz spotyka uchwały sejmowe.

Wogóle należy stwierdzić, że w akcji oszczędnościowej, która jest bezpośrednio związana z reorganizacją aparatu administracyjnego, Polska pozostała w tyle za innymi państwami, jak to Ameryka, Anglja, Włochy. Tam pokasowano już zbyteczne urzędy, np. we Włoszech, zamiast dawnych 20-tu, jest tylko 9 ministerstw; zmniejszono także liczbę funkcjonarjuszów państwowych, przez wprowadzenie racjonalnego podziału pracy. U nas zniesiono, prawda, osobne Ministerstwo Zdrowia, Publicznego i wcielono go do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pod nazwą „Szpitali Zdrowia”, ale wydatek pozostał ten sam, jak i był w osobnym ministerstwie; około 7 milj. zł rocznie (po potrąceniu odnośnych wpływów); urzędników redukowano mechanicznie, przytem tylko niższych, ale niemal jednocześnie, za protekcją przyjmowano innych; cała robota oszczędnościowa była, można powiedzieć, „na niby”, pozorna ale nie istotna.

Abd-el-Krim żąda autonomji administracyjnej dla terenu zamieszkałego przez ryfenów, uznania niezawisłości duchowej sultana, przyznanie Abd-el-Krimowi tytułu emira, opróżnienia terenów zajętych przez Hiszpanów i mianowanie komisji dla ustalenia granicy między terenem ryfenów, a terenem znajdującym się pod protektoratem Francji.

Warunki, niezbędne dla powodzenia państwowej akcji oszczędnościowej, można tak określić:

1) Akcja powinna być prowadzona systematycznie, według określonego planu, nie być powierzchowna, mechaniczna, ale sięgnąć w głąb, do samej organizacji służby państwowej;

2) Kierować akcją powinien człowiek doświadczony, obeznany dokładnie z ustrojem administracji państwowej i posiadający prawdziwe zdolności organizatorskie;

3) Oprócz wyraźnego poparcia ciążącym ustawodawczym, koniecznym jest jeszcze szczere współdziałanie poszczególnych przedstawicieli władzy rządowej (ministrów, dyrektorów departamentów i t. p.) w kierunku osiągnięcia oszczędności i celowej organizacji wewnętrzne-go ustroju urzędów.

Oczywiście, w Polsce tych warunków dotychczas nie było, jeżeli prowadzona akcja oszczędnościowa dała tylko słabe wyniki. Pod tym względem charakterystyczne wyjaśnienia znajdujemy w książce obecnego ministra skarbu, p. Żdziechowskiego, p. t. „Finanse Polski w latach 1924 i 1925”. Na str. 136, autor mówi: „Ciałom parlamentarnym jest nadzwyczaj trudno zdobyć się na znaczne zmniejszenie wydatków, proponowanych przez władzę wykonawczą” i dalej: „w grę tu wchodzi i nacisk szerokich

sfer zainteresowanych w większych dotacjach budżetowych”; to też na r. 1925, Sejm nie tylko nie zmniejszył proponowanych przez rząd wydatków budżetowych, ale jeszcze powiększył je o 47 milj. złotych. Na str. 142 znajdujemy inne wyjaśnienie: „Dotychczasowa akcja (oszczędnościowa) dała początkowo pewne wyniki, następnie spotkała się z zorganizowanym odporem całej maszyny biurokratycznej”.

Przytoczone dwa wyjaśnienia są jednocześnie wyraźnym zarzutem nierozumienia sytuacji państwowej, z jednej strony przez przedstawicielstwo narodowe, z drugiej — przez rządzącą biurokrację. Tymczasem oszczędność, t. j. redukcja wydatków państwowych jest w obecnej chwili koniecznością i polska racja stanu wymaga, aby były znalezione drogi i sposoby jej wykonania.

Rząd p. Grabskiego, nie mogąc dłużej ludzi społeczeństwa optymistycznymi frazesami, przedstawił w końcu Seimowi projekty trzech ustaw sanacyjnych, zmierzających do naprawy sytuacji gospodarczej państwa. Jedną z nich nosi tytuł: „O środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków państw publicznych”.

Ustawa ta projektuje utworzenie na przeciąg dwóch lat osobnej Rady Oszczędnościowej, złożonej z 5-ciu przedstawicieli Sejmu i 5-ciu przedstawicieli rządu i porucza jej opracowywanie wniosków i planów, dotyczących akcji oszczędnościowo-sanacyjnej, a więc reorganizacji administracji państwowej i gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych, przeprowadzenia wszelkich oszczędności i t. d., następnie ustawa nadaje Ministrowi Skarbu prawo ustanawiania, przy poszczególnych urzędach państwowych i komunalnych, osobnych „kontrolerów budżetowych”, decydujących o wydatkach tych urzędów.

Pomijając już to, że projektowana ustawa stwarza nowy i kosztowny aparat biurokratyczny, jest ona jeszcze w sprzeczności z podstawową zasadą oszczędności państwowej, mianowicie z zasadą ścisłego podziału pracy i kompetencji między poszczególnymi urzędami. Funkcje projektowanej Rady Oszczędnościowej pokrywają się wzajemnie z atrybutami, jakie posiada i ma wykonywać Najwyższa Izba Kontroli Państwowej; stąd musiałby powstawać niepożądany zamęt.

Przedstawiona Seimowi ustawa jest częściowo wzorowana na niemieckim prawie budżetowym z d. 31 grudnia 1922 roku (cały Rozdział III jest tłumaczeniem odnośnych artykułów tego prawa); ale prawo niemieckie ujmuje sprawę oszczędności państwowych prościej i praktyczniej; nie stwarza w tym celu osobnej instytucji, tylko porucza prowadzenie akcji oszczędnościowo-sanacyjnej „Izbie Obrachunkowej”, odpowiadającej u nas Najwyższej Izbie Kontroli Państwowej.

Powyższa ustawa została, podobno, przez nowy rząd wycofana.

Według informacji prasy, nowy minister skarbu uważa utrzymanie równowagi budżetowej za najważniejsze zadanie polityki finansowej rządu. Mając jednak na względzie, że w r. 1926 nie można już liczyć na wpływy nadzwyczajne, dzięki którym osiągnięta była równowaga budżetowa w ciągu dwóch lat poprzednich, a z drugiej strony, że

siła płatnicza ludności znacznie się wycieńczyła, — p. Zdziechowski przychodzi do wniosku, że jedyną drogą jest teraz droga oszczędności państwowych. Według słów ministra, „budżet musi być zmniejszony o sumę około 500 milionów złotych, by równowagę jego można było poczytać za pewną“.

Dla dokonania takiej redukcji wydatków, p. minister powołał do życia osobny „Komitet Budżetowy“, pod przewodnictwem Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego; pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się dnia 30 listopada i na niem preliminarze budżetowe poszczególnych resortów, dla ich zredukowania, zostały rozbrane przez członków Komitetu.

Oczywiście, krytyczna sytuacja finansowa wymaga teraz zastosowania doraźnego środka, jakim jest obcięcie preliminarzy budżetowych. Operacja taka jest konieczną; jak będzie wykonana — zależy od sumiennosci i znajomości rzeczy członków Komitetu Budżetowego. Nie można jednak zapominać, że mechaniczna redukcja wydatków nie jest jeszcze wszystkim; w naszych warunkach niezbędną jest akcja oszczędnościowo-sanacyjna w szerokim znaczeniu tego wyrazu, mianowicie rozumna oszczędność połączona z racjonalną reorganizacją administracji; tylko wtedy nastąpi istotne uzdrowienie gospodarki rządowej. (Dok. nast.)

## Mocne słowa.

Z Warszawy donoszą nam:

Nowy duch powiał 10 bm. z trybuny sejmowej, z której przez 1½ godziny minister skarbu p. Zdziechowski rozrzucał program, którym chce kierować się rząd obecny przy regulowaniu stosunków gospodarczych.

Spółeczeństwo od długiego czasu, szczególnie zaś za rządów p. Grabskiego, przyzwyczajone było słyszeć z ust kierowników naszej nawy państwowej jedynie zapewnienia, że nie jest tak bardzo źle, jak się zdaje, że rząd czuwa nad dobrem państwa, że **wszystko ma się ku lepszemu**. Teraz padło z ust odpowiedzialnego za całokształt życia finansowo-gospodarczego, ministra skarbu szczere oświadczenie, że **stan państwa jest tak ciężki, iż tylko wysiłek wszystkich, a więc rządu, Sejmu i całego społeczeństwa, zdoła nas uratować**. Dużo odwagi cywilnej okazał p. Zdziechowski, odkrywając publicznie rany, które utworzyły się na życiu państwem, wielką też jest jego zasługą, że wskazał na przyczyny choroby zżerającej nasz organizm i zagrażającej niepodległości gospodarczej a co za tem idzie i politycznej państwa. Suche cyfry, któremi p. minister zobrazował dzisiejsze położenie, są ciężkim oskarżeniem działalności rządów dotychczasowych, a zwłaszcza rządu p. Grabskiego. Jeśli mamy jeszcze w społeczeństwie obrońców systemu rządów poprzednich to po dzisiejszym oświadczeniu programowem p. ministra skarbu zapewne znikną. Okazuje się z tych cyfr, że w ciągu lat 2, tj. w r. 1924 i 1925 zmarnowano bezcelowo 735 milionów złotych, że deficyt bilansu handlowego pożał 412 milionów złotych, uzyskanych z wpływów pozabudżetowych, że kryzys gospodarczy spowodował ¼ miliona bezrobotnych, że system podatkowy wyczerpał i zrujnował podatników, a rynek wewnętrzny dla zbytu produktów, zwłaszcza przemysłowych, niesłychanie się skurczył, gdy równocześnie otwarto na oścież drzwi dla produkcji zagranicznej.

Stwierdziwszy stan krytyczny naszego państwa wskazał równocześnie p. minister środki, które skutecznie mogą się przyczynić do polepszenia. Dużo uwagi poświęcił sprawie inflacji, oświadczając z całą stanowczością, że **nie wolno nam pójść na nowa inflacje**. „Inflacja to uciskanie słabych, to włamywanie się do kas obywateli po złożone tam oszczędności“ — oto mocne, a tak słuszne potępienie tych, którzy inflację uważają za pożądaną. I słusznie też podkreślił p. Zdziechowski, że **dwukrotna inflacja w jednym pokoleniu musi się skończyć bankrutem**. Oby te słowa usłyszeli i zrozumieli niektórzy przedstawiciele sfer przemysłowych, którzy nie mogą zapomnieć tych dobrych dla siebie czasów inflacji marki.

Celem uniknięcia inflacji należy przede wszystkim dostosować wydatki pań-

## Dyskusja nad eksposé min. Zdziechowskiego.

**Ostre wystąpienie p. Głabińskiego. — Niedopuszczyć do inflacji, znieść 3 ministerstwa i wytepić złodziei. — Co innego być referentem budżetowym a co innego ministrem skarbu zubożenie obywateli polskich. Nie będzie drugiego cudu nad Wisłą.**

Na piątkowym posiedzeniu pierwszy przemawiał nad eksposé poseł Głabiński, który oświadczył, że inflacji należy uniknąć nawet przy największych ofiarach. Zażądał dalej zwinięcia 3 ministerstw, a to: robót publicznych, reform rolnych i opieki społecznej, co u socjalistów wywołało wielką wrzawę. Domagał się wreszcie faktycznej redukcji niepotrzebnych urzędników, bo dotychczas na miejsce jednego zredukowanego przyjmowało się dwóch nowych. Wskazał też na skandalicznie protekcyjną gospodarkę przy obsadzaniu posad i na bezkarność, z jaką złodzieje rozkradają mienie państwowe.

Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) stwierdza, że min. Zdziechowski, jako referent budżetowy za gabinetu Grabskiego, aprobował w zupełności jego gospodarkę, a jako minister całą winę zwała na swego poprzed-

nika. Zarzucił też poseł Wyrzykowski pewnym Izobom Skarbowym, że wymierzają niższe podatki za łapówki, przeciw czemu min. Zdziechowski ostro zareagował, żądając podania nazwisk.

Pos. Kwiatkowski (Ch. D.) wskazuje na niezmiernie zubożenie obywateli polskich (obywatel czechosłowacki ma trzy razy większe dochody od polskiego) i domaga się usunięcia szkodliwego wpływu pewnych grup prywatno-gospodarczych.

Pos. Żuławski grozi wystąpieniem socjalistów z koalicji, o ileby sanacja miała być przeprowadzona kosztem klasy pracującej.

Pos. Dunin wytyka różne nadużycia gospodarki rządu i wzywa do szybkiej akcji, bo nie wierzy w drugi cud nad Wisłą.

Nareszcie p. Byrka stwierdził, że plany gospodarcze rządu czynią dodatnie wrażenie.

## Syberja nową republiką.

W jednym z organów syberyjskiej prasy sowieckiej ukazał się artykuł pełen wyrzutów pod adresem rządu centralnego Sowietów w Moskwie, iż Syberja mimo, że karmi całe połacie Europejskiej Rosji, wysyłając zarówno zboże, jak tłuszcze i mięso, otrzymuje wzamian „dekrety“ i rozporządzenia. Ponadto czyni to pismo zarzut centrali Sowietów, iż stan oświaty na Syberji znacznie podupada, ponieważ po macoszemu się ją traktuje w wysyłaniu odpowiednich funduszy na popieranie ruchu oświatowego, jak niemniej lekceważy się najelementarniejsze wymagania higieny, obniżając tem samem stan zdrowotności, który już za carskich rządów pozostawiał wiele do życzenia.

Najcharakterystyczniejsze jednak to, iż podobne stanowisko zajął i zjazd robotniczych związków klasowych, domagając się zupełnej autonomji Syberji, gdyż wówczas dopiero może się rozwinąć należycie przemysł, pozostający dziś w zaniedbaniu wskutek faworyzowania placówek przemysłowych Rosji Europejskiej.

Dla tych, którzy znają geografję Syberji, powyższe żądania sybiraków nie będą należały do rzędu nieusprawiedliwionych. Syberja, ta „czarna perła“ korony carskiej, obfitująca w olbrzymie dzwiczce lasy, posiadająca na niezmiernych przestrzeniach węgiel, grafit, rudę żelazną, miedź, cynk, ołów, a z szlachetnych kruszców platynę, złoto i srebro; kraina o olbrzymich spławnych rzekach na przestrzeni czterech do pięciu tysięcy kilometrów każda, poczynając od granic Chin i Mongolji do brzegów Oceanu Lodowatego, obfitująca w niezliczone mnóstwo zwierza o drogocennym futrze, jak błękitne lisy, bobry, gronostaje, popielice, wreszcie rysie, niedźwiedzie itp., ponadto posiadająca wielkie skarby w różnorodnych cennych gatunkach ryb, — rzecz jasna, może mieć pretensję do samodzielności. A bądź co bądź te żądania pomimo, iż są zabójczymi dla centrali sowieckiej, nie należą jednak do nowości. Już w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia nie kto-

inny, jak zesłani na Sybir powstańcy polscy rzucili pierwsze hasło niezawisłości Syberji, a przed laty siedmiu, po wypędzeniu komunistów, zupełnie jasno zakreślono granice republiki syberyjskiej, powołując do steru rząd wraz z parlamentem, nad którym powiewał biało-zielony sztandar wolności i odrębności. Niestety późniejsze intrzygi carofilskich generałów i wyższych dygnitarzy, nie mogących strawić tego „oderwania się“ od macierzy, zabiły w zarodku samodzielność Syberji i sybiraków, rzucając wreszcie ich na łup niemniej nacjonalistycznie nastrojonym komunistom moskiewskim...

Dziś widzimy ponowny wysiłek sybiraków w kierunku niepodległości, którzy aż nadto wyczuwają, iż są szalenie wyzyskiwani, wywołac tytułem daniny na rzecz centrali europejskiej olbrzymie skarby, nie otrzymując wzamian ani niezbędnych do uruchomienia środków, ani należnych warunków bytowania...

Zdaje się, że Sowiety dla zabezpieczenia się przed ewentualnym zbrojnym wystąpieniem, chcąc nie chcąc, będą musiały pogodzić się ze smutną koniecznością i uznać prawo niezależności tej nad wyraz bogatej krainy, którą słynny Nansen nazwał „Ameryką przyszłości“...

Mojem zdaniem, uniezależnienie się Syberji zdecydować również i o formie rządu, komunizm bowiem jako taki nie ma tam wielkich szans powodzenia, naród bowiem syberyjski, szczególnie włóścianie, tak zrośnięci są z ideą własności, iż trzeba było użyć krwawego terroru, by zmusić do praktykowania zasad komunizmu...

Małuczko, a usłyszmy może o wolnej republice Syberyjskiej, dotąd bezwątpienia odpływałaby poważna fala emigracji polskiej, szczególnie tej, która ongiś tam przebywała, zna dobrze warunki miejscowe i przystosować do tychże się potrafi.

Przez zawarcie w następstwie serdecznych nici z ludem tamecznym, Polska zyskałaby wiele w dziedzinie handlu i przemysłu.

S. Sokołowski.

splacie zobowiązań krótkoterminowych będzie pierwszym zadaniem rządu. Te same środki stosowane będą odnośnie do produkcji przemysłowej. Poparcie rządu uzyska handel, ale handel uczelwy — przyczem rząd dążyć będzie do ograniczenia nadmiernego pośrednictwa handlowego, na czem cierpi konsument. W szczególnie ostrych słowach zapowiada p. Zdziechowski walkę z drożyzną i spekulacją i zapowiada daleko idące środki karne. — Rzecz zrozumiała, że w walce z drożyzną i spekulacją musi rząd otrzymać pomoc ze strony całego społeczeństwa, oraz uprawnienie ustawowe ze strony ciała ustawodawczego.

P. minister rozwiewa też złudzenie tak szerzone poprzednio, co do pożyczek zagranicznych. Chodzi nie o uzyskanie pożyczki, ale o uzyskanie pożyczki dogodnej. Taką zaś otrzymamy tylko wtedy, gdy sami przez pracę i oszczędność stworzymy atmosferę zaufania w kraju, a tem samem i zagranicą. „Kontrola polska nad polskimi finansami, to droga do uzyskania pożyczki zagranicznej“.

Ku końcu swego przemówienia zapowiedział p. Zdziechowski, by nareszcie przejść od słów do czynów. Nie zgodna na projekty uzdrowienia, ale wola ich przeprowadzenia decydować będzie o naszej przyszłości.

Exposé p. ministra wywołało w Sejmie silne wrażenie. Nie chcę przesądzać, czy sam mówca jest tym człowiekiem, który potrafi przeprowadzić plan, jaki nakreślił. Nie chodzi mi też o ocenę literacką oświadczenia. Chcę jedynie ponownie podkreślić, że p. Zdziechowski zainicjował nowy, a mojem skromnym zdaniem, jedynie właściwy sposób rozmów między rządem a Sejmem i społeczeństwem. Sposób ten polega na realnym ujęciu zagadnień państwowych, na szczerem stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy oraz na męskim postawieniu programu działalności. Dyplomatyczny język, którym przemawiałały rządy poprzednie powinien się skończyć. Życie jest zbyt twarde, by je można regulować złudzeniami. Stwierdzenie choroby i nazwanie jej po imieniu jest pierwszym warunkiem leczenia. Tak postawił sprawę p. Zdziechowski i to jest jego pierwszą dużą zasługą.

Zabrzeski.

## Zgon Budiennego.

Z Moskwy donoszą o śmierci znanego dowódcy kawalerji Budiennego. Budienny podobno przez nieostrożność, bawiąc się rewolwerem, postrzelił się w głowę, skutkiem czego wkrótce po wypadku zmarł.

Prasa zagraniczna komentuje urzędowe doniesienie z Moskwy w tym kierunku, że zachodzi tu nie wypadek, lecz umyślne samobójstwo, i to na tle tarc z głównym kierownictwem czerwonej armji.

**Przemysłowcy francuscy nie chcą płacić podatków.**

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) W Paryżu odbył się cały szereg zebrań protestujących przeciw projektom finansowym min. Loucheura. Przeciw Loucheurowi oświadczyli się bankierzy prowincjonalni i związek gospodarczy. 300 największych przemysłowców uchwalilo nie płacić podatków na wypadek, gdyby plany Loucheura zostały urzeczywistnione. Opozycja na ogół domaga się dalszych oszczędności w administracji państwa oraz oddania monopolów w ręce prywatne.

**Piękny dar Papieża dla włoskich emigrantów.**

Rzym, 13. 12. PAT. Ojciec św. ofiarował 3 000 paczek, jako podarki gwiazdkowe dla rodzin Włochów, którzy wyemigrowali do Francji i Belgji. Każda paczka zawiera ubranie, bieliznę, książkę, zabawki i słodycze, a prócz tego fotografie Papieża. W każdej paczce będzie się znajdował list z błogosławieństwem Ojca św. dla włoskich rodzin emigrantów.

**Radio na Watykanie.**

Rzym, 13. 12. PAT. Na granicę włoską nadszedł wspaniały aparat radiotelegraficzny, przeznaczony dla Watykanu. Aparat ten pochodzi z Niemiec; waży on 33 kwintale.

stwa do dochodów, a więc przeprowadzić znaczne obniżenie wydatków państwowych. Przed Polską stoją obecnie trzy zagadnienia: redukcja budżetu — niewypłacalność skarbu państwa — inflacja. Rząd obecny oczywiście decyduje się na rozwiązanie pierwszego zagadnienia, bo przez to staną się nieaktualne dwa następne. P. Zdziechowski deklaruje się jako stanowczy przeciwnik zwiększenia obiegu pieniężnego do chwili ustalenia kursu złotego. Ustalenie to możliwym jest przez redukcję budżetu, który musi być zmniejszony o kwotę pół miljarða złotych. Rząd zdecydował się zredukować wydatki administracyjne o kwotę 120 mil. zł., a proponowane przez rząd poprzedni wydatki inwestycyjne w kwocie 100 mil. zł. przenieść do wydatków nadzwyczajnych i inwestować tylko o tyle, o ile znajdują się wpływy nadzwyczajne, zredukować wydatki na wojsko o 150 mil. zł., wreszcie wydatki osobowe o 100 mil. zł. W ten sposób budżet na r. 1926 wyniesie półtora miljarða zł. zamiast proponowanych przez rząd p. Grabskiego 2 miljarðów zł. W prowidzorum budżetowym na I kwartał

1926, wniesionym do Sejmu, figuruje w wydatkach kwota 134 mil. zł. miesięcznie.

Celem przeprowadzenia redukcji budżetu potrzebna będzie zmiana szeregu ustaw obowiązujących. Odnośnie projektów ustawowe zgłosi rząd częściowo w tym tygodniu, częściowo w czasie najbliższym.

Duży nacisk położył p. Zdziechowski na regularne wpływy podatkowe. By umożliwić płatnikom spełnienie ich obowiązków wobec skarbu państwa, uważa rząd za konieczną reformę niektórych podatków, jak dochodowego, majątkowego, obrotowego, oraz reformę systemu pobierania podatków.

Drugą część swoich wywodów poświęcił p. minister skarbu sprawie stosunków gospodarczych, a więc podniesieniu produkcji rolniczej i przemysłowej, sanacji handlu i bankowości. Rząd chce wydatnie poprzeć wywóz piodów rolniczych zagranicę, ale po zabezpieczeniu odpowiedniej ich ilości na wyżywienie ludności oraz na zasiewy. Zapewnienie rolnictwu długoterminowego kredytu, narazie zaś udzielanie ulg przy

## Redukcja budżetu a urzędnicy.

Warszawa, 12. XII.

Exposé p. ministra skarbu, z dnia 10 grudnia jest powszechnie rozważane i omawiane nie tylko na łamach prasy, ale niemniej w sferach sejmowych. Na ostatnich posiedzeniach Senatu szeregi mówców wypowiadało się w sprawie programu rządu, a wczoraj również Sejm przystąpił do dyskusji nad exposé. Opinia prawie jest jednomyślna w ocenie programu rządowego. Uważa go za ważny wypadek w życiu naszego państwa oczekując jak najrychlejszą realizację zapowiedzianych działań.

Jedną jedynie kwestją budzi poważne różnice zdań, a to zapowiedziana redukcja budżetu, która ma znacznym ciężarem spaść na warstwę urzędniczą, a pośrednio i robotniczą.

Ministerstwo skarbu dąży do tego, by efekt redukcji budżetu był jak najrychlejszy, krótko mówiąc dlatego, by już na najbliższe tygodnie i miesiące mieć pieniądze na wypłatę zobowiązań, a przede wszystkim na wypłatę poborów urzędniczych. Dla osiągnięcia potrzebnych na ten cel kwot winno się, zdaniem jednych obniżyć pobory pracowników państwowych, zdaniem innych wystarczy przeprowadzić redukcję urzędników. Oczywiście jest rzeczą, że redukcja urzędników da efekt dopiero za parę miesięcy, skoro w myśl obowiązujących przepisów każdemu zwolnionemu urzędnikowi trzeba dać 3 miesięczną odprawę, a zredukowanemu oficerowi zawodowemu nawet 3 letnią. Dlatego, jeśli chodzi o doraźną oszczędność, należałoby zadowolnić się obniżeniem płac, a później przeprowadzić redukcję osób.

Zachodzi jednak pytanie, czy w obecnych warunkach, przy rosnącej drożyznie, wolno i można obniżyć płace pracowników państwowych, płace, których wysokość, zwłaszcza w niższych stopniach służbowych, i tak jest niedostateczna. Można wprawdzie powołać się na to, że skoro w Polsce mamy dziś na wsi i w mieście około 1/2 miliona bezrobotnych, którzy żadnego nie mają dochodu, albo też tylko bardzo niskie zasiłki ustawowe lub doraźne, to i urzędnicy, których płace zostaną zmniejszone o parę procent będą musieli pogodzić się z losem. Ten argument, jakkolwiek ważki, jednak nie ma głębszego uzasadnienia, bo od sprawności aparatu urzędniczego zależy jednak rozwój państwa, a źle płatny urzędnik będzie tylko dalším ciężarem. Dla tego należałoby raczej użyć wszelkich środków, by uniknąć zmniejszenia płac, a rozpocząć celową redukcję pracowników państwowych, zaś redukcję poborów stosować tylko wtedy, gdy inne środki zawiodą.

Zdaje się, że ta droga zamierza pójść rząd: Prawda, że wybrałszy redukcję osób powiększy za 3 miesiące liczbę bezrobotnych, ale ten krok nie będzie tak dotkliwy, jeśli redukcję zacznie się od tych, którzy mogą znaleźć środki do życia, a takich są legjony, bo wiadomo, że z jednej rodziny nieraz po kilka osób pracuje w urzędzie. Są też między pracownikami ludzie względnie zamożni, których redukcja nie pozbawi środków do życia. Wreszcie nie należy zapominać i o tem, że przeprowadzanie sanacji stosunków gospodarczych wystarczy i dla zredukowanych pracowników sporo okazji do pracy w instytucjach prywatnych.

W dyskusji nad exposé w Senacie przedstawiciele kilku stronnictw wypowiedzieli się za redukcją osób, a przeciw redukcji płac urzędniczych. Takie stanowisko zajął między innymi klub senacki Chrześc. Demokracji. Również i przedstawiciel sejmowego klubu Ch. D. p. poseł Kwiatkowski, w przemówieniu

wczorajszym na Sejmie wyraził pośrednio tego rodzaju pogląd powołując się na to, jak w sąsiednich państwach przeprowadzano redukcję budżetu.

Czy tego rodzaju stanowisko da się utrzymać wobec konieczności skarbowych natychmiastowych trudno przewidzieć. Gdyby nawet trzeba zejść z niego to redukcja płac może być tylko rzeczą przejściową, bo warunki drożyzniane nie pozwolą na zmniejszenie płac na stałe.

Już dni najbliższe muszą dać odpowiedź na trwożne pytanie szerokich warstw pracowników państwowych: redukcja płac, czy redukcja osób? Bez jednej czy bez drugiej nie da się pomyśleć uźródlenia stosunków. Chcę wierzyć, że nasz rząd i ciała ustawodawcze wybiorą z dwóch konieczności tę, która mniej boleśnie dotknie stan urzędniczy, który mimo wielu słusznych zarzutów, jednakże w przeważnej większości zasługuje na opiekę ze strony państwa.

Zabrzeński.

## Poseł chadecki stawia się do dyspozycji sądu.

Napaść „Prawdy“ na posta Bigońskiego.

W tym tygodniu „Prawda“ poznańska urządziła gwałtowną wycieczkę przeciw posłowi Bigońskiemu (w ślad za „Gazetą Bydgoską“), zarzucając mu, popieranie braci Samolińskich, dyrektorów zbankrutowanego Banku Parcelacyjnego.

Poseł Bigoński nie tylko zażądał w „Prawdzie“ sprostowania tych oszczerstw, ale zwrócił się do Prokuratorji Sądu Pow. w Bydgoszczy, aby zarzuty te zbadała, zrzekając się równocześnie

praw wypływających z nietykalności poselskiej.

Jest to zupełnie odmienna taktyka od enperowskiej, bo klub ten niewydaje swych członków nawet wtedy, gdy sama Prokuratorja tego żąda.

Ze sprostowania tego wynika, że „Prawda“ faktyczny stan rzeczy wprost przewróciła do góry nogami, bo p. Bigoński nie tylko nie szedł Samolińskim na rękę, ale zwalczał ich i pierwszy zrobił na nich doniesienie do władz sądowych.

## U źródeł dzisiejszego przesilenia gospodarczo-finansowego.

Wywiad z p. A. Peretzem, b. prezesem Banku Angielsko-Polskiego, b. członkiem warszawskiej gildji pieniężnej i profesorem Szkoły Dziennikarsko-Publicystycznej przy W. W. P.

Nawiązując do informacji, które nam udzielił poseł Lypacewicz, zwróciliśmy się do p. Peretza, wybitnego znawcy stosunków finansowo-ekonomicznych, z prośbą o wyrażenie swej opinji o przyczynach, które wywołały obecny kryzys.

— Co się tyczy przyczyn dzisiejszej sytuacji gospodarczej — rozpoczyna swe wywody prof. Peretz — to są one wielorakie. Przede wszystkim rolnictwo, które tyle ucierpiało skutkiem nieurodzajów 1924 r., wbrew oczekiwaniom nie zdoła-

ło poprawić swoich interesów, mimo b. korzystnych zbiorów r. b. Dlatego, że zadłużyło się w roku poprzednim na b. wysokie procenty i te ceny zboża do niedawna były tak niskie, iż w wielu okolicach nie pokrywały kosztów produkcji. Potem podatki, nie zważając na znaczne ulgi, nadwyrężyły wypłacalność ziemianstwa, a nawet małego rolnictwa. W następstwie zubożenia tej najliczniejszej warstwy narodu, przemysł stracił w pewnej mierze głównego kon-

MAURICE LEBLANC

88

## Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“

J. P.

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

„Zagroda tubinów“.

(Epilog)

Nazajutrz rano, trochę przed dziewiątą, prezes rady ministrów p. Valenglay rozmawiał u siebie z prefektem policji.

— Więc myślisz pan, że on przyjdzie? — zapytał p. Demalion.

— Bez wątpienia panie prezydencie. I to przyjdzie ze zwykłą sobie punktualnością z ostatnim uderzeniem zegara.

— Myślisz pan?...

— Panie prezydencie, miałem możliwość od kilku miesięcy obserwować tego człowieka. I tak jak się dziś rzec przedstawiają, stojąc między życiem a śmiercią Florencji, jeśli on tego bandyty nie zgnębi i nie przywiezie nam tu związanego, to chyba Florencja nie żyje i Arsene Lupin też umarł.

— A że Lupin jest nieśmiertelny... — zaśmiał się p. Valenglay. — Ma pan rację. I sam byłbym bardzo zdziwiony, gdyby nasz kochany Perenna nie zjawił się w umówionym czasie. Wspomniał pan, że telefonowano panu z Angers?

— Tak, panie prezydencie. Nasi ludzie widzieli tam wczoraj don Luisa Perennę, który ich wyprzedził samolotem.

Następnie telefonowali jeszcze z Mans, po przeprowadzeniu śledztwa w jakiejś opuszczonej remizie.

— Śledztwo było już pewnie przeprowadzone poprzednio przez Lupina. Zaraz się zresztą o tem dowiemy: dziewiąta bije.

W tej samej chwili dał się słyszeć pomruk samochodu, który zatrzymał się przed domem. I natychmiast rozległ się głos dzwonka.

Rozkazy były wydane. Wprowadzono więc zaraz gościa. Drzwi się otworzyły i ukazał się w nich don Luis Perenna.

Choć p. Valenglay i prefekt przygotowani byli na jego przybycie, jednakże zachowanie ich zdradzało, mimo wszystko, zdziwienie, jakie się odczuwa wobec rzeczy przechodzących miarę ludzką.

— A więc? — zawołał żywo p. Valenglay.

— Wszystko w porządku, panie prezydencie.

— Schwycił pan bandytę?

— Tak jest.

— Do kroćset! — szepnął p. Valenglay. — Tęgi z pana człowiek.

I ciągnął dalej:

— Jakież jest owó zbrodniarz? Pewnie wielkolud niezwykły?

— Kaleka, panie prezydencie, degenerat... Odpowiedzialny naturalnie za swoje czyny, ale ruina fizyczna i moralna.

— I w tym człowieku kochała się Florencja Levasseur?

— Ależ, panie prezydencie, Florencja się w nim nigdy nie kochała! Miała dla niego wiele współczucia, jak dla kogoś,

skazanego na bliski koniec i z litości też pozwalała mu wierzyć, że kiedyś w dalszej przyszłości zostanie jego żoną. Litość prawdziwie kobieca. Tem łatwiejsza do wytłumaczenia, że Florencja nie miała najmniejszego pojęcia o roli, którą grał ten człowiek. Wierząc w jego uczciwość i oddanie i oceniając jego niepowszednia inteligencję, radziła go się we wszystkim i pozwałała sobą kierować w walce podjętej w obronie Marji Anny Fauville.

— Pewien pan tego jest?

— Najzupełniej, panie prezydencie, gdyż mam na to wszystko niezbitę dowody.

I bez dalszych wstępów ciągnął dalej:

— Mając bandytę w ręku, łatwo będzie władzom sądowym zbadać wszystkie szczegóły jego życia. Ale już dziś możemy streścić tę potworną egzystencję, w jej kryminalnym przebiegu, w sposób następujący:

— Jan Vernocq, pochodzący z Alençon i wychowany dzięki staraniem p. Langernaulta, poznawszy małżeństwo Dedessuslamare, oddał ich z pieniędzy i zanim zdołali wnieść skargę przeciw niewiadomemu złoczyńcy, zawiódł ich do pewnej stodoły koło Formigny, gdzie zrozpaczeni powieśli się oboje.

„Stodoła owa znajdowała się w majątku jego opiekuna p. Langernaulta, zwanej „Starem Zamkiem“. P. Langernault był chwilowo chory. Zaledwo jednak wrócił do zdrowia, zabił się wypadkowo, czynsząc własną strzelbę, dostawczy w bruch cały n b j grubego śrutu. Kto był nabił strzelbę bez wiedzy jej właściciela? Jan Vernocq, który też przy tej

okazji opróżnił kasę swego opiekuna.

„Oto są prawdopodobnie pierwsze trzy zbrodnie naszego bandyty, nie mające nic wspólnego ze sprawą Morningtona.

„Zdobywszy w ten sposób mały kapitał, Jan Vernocq wyjechał do Paryża, gdzie zdarzyła mu się sposobność kupienia od jakiegoś niponia dokumentów, stwierdzających urodzenie i prawa Florencji Levasseur do wszelkich spadków po rodzinie Roussel i Wiktorze Sauverandzie. Które to dokumenty wykradzione były swego czasu niańce, która przywiozła Florencję z Ameryki, po śmierci jej ojca. Po długich poszukiwaniach udało się Vernocqowi na przód odnaleźć fotografię Florencji, później zaś Florencję samą. Zapoznawszy się z nią, oddał jej parę drobnych usług i starał się w następstwie dowieść jej swojej przyjaźni i oddania. Sam jeszcze wówczas nie wiedział, jaki zysk uda mu się wyciągnąć z owych wykradzonych papierów i znajomości zawartej z Florencją, kiedy nagle wszystko się zmieniło. Dowiedziawszy się przez niedyskrecję jednego ze znajomych, kancelarzysztę notariusza Lepertuisa, że w biurku jego pryncypała znajduje się jakiś bardzo ważny testament, wymógł na owym przyjacielu, (który znikł potem bez śladu) za pomocą tysiąca franków, że mu pozwoli poznać się z zawartością powyższego testamentu. Traf chciał, że był to właśnie testament Kozmy Morningtona, który zapisywał swoje niezliczone bogactwa potomkom rodziny Roussel i Viktora Sauveranda.

(Ciąg dalszy nastąpi)

życie gospodarcze normalnie funkcjonować nie może.

Na pytanie nasze co do pożyczki zagranicznej, prof. Peretz odpowiedział, że jako środek czasowy, jest ona niezbędna, jakkolwiek prawidłowo prowadzone gospodarstwo powinny jak najmniej takich pożyczek zaciągać, gdyż prowadzą one do pewnego rodzaju zależności od zagranicy, co jest niepożądane. (W.)

## Z dnia.

### Stara piosenka.

Każdy rząd nowy, ledwie się rozgości, To zaraz rzuca hasło oszczędności, Lecz chociaż Polska jest wielką i cudną Łatwo powiedzieć, lecz wykonać trudno. Bo nikt się nie da ukrzywdzić bez krzyków, Z wyjątkiem biednych, cichych urzędników.

Więc na nich cała oszczędność się skupia, Ich się z tych resztek mizernych obłupia, Im się obcina i z tyłu i z przodu, Bo będą milczeć, choćby marli z głodu I nie usłyszysz protestów ni krzyków Ze strony biednych, cichych urzędników.

Bo nad głowami tej parjasów kasty Jak miecz paragraf wisł sto szesnasty Widmo redukcji sen im z powiek spędza, A za wrotami przysiadła się nędza, Więc z rezygnacją cierpi i bez krzyków Półmilionowa armia urzędników.

Henryk Zbierzchowski.

## Z KRAJU.

### Zgon w męczarniach.

Na brzegu Wisły w Warszawie znaleziono trupa Onufrego Pakulskiego. W przewodzie pokarmowym znaleziono pewną większą ilość alkoholu, co pozwala wnosić, że zmarły w ostatnich chwilach życia był nietrzeźwy. Dalej stwierdzono, że ma on złamaną w dwóch miejscach nogę. Za przyczynę śmierci uznano zmarznięcie. — Ileż więc wycierpieć musiał ten człowiek, który, złamawszy nogę, przez całą być może noc wzywał napróżno ratunku, by ostatecznie skostnieć z zimna.

### Poświęcenie szczątków najstarszej katedry.

W Krakowie na Wawelu w ubiegły wtorek odbyła się uroczystość poświęcenia szczątków katedry romańskiej z epoki Bolesława Chrobrego.

### Umieli sobie poradzić we wszystkim.

W Łodzi w nocy na 9 b. m. dokonano śmiałego napadu w sklepie obuwia Brauna. Złodzieje wybili dziurę w suficie, spuścili przez nią na sznurku parasolkę, poczem rozszerzyli otwór, przyczem tynk padał do parasolki, tak że sąsiedzi nie słyszeli szmerów, poczem dostawczy się do sklepu, skradli 136 par obuwia na sumę 4 500 złotych. Zrana w pościgu aresztowano trzech sprawców śmiałej kradzieży.

### Próby kalkulacji w dolarach.

Związek właścicieli fabryk drożdży w Warszawie rozpoczął kalkulację cen w dolarach i przedłożył komisariatowi rządu nowy cennik podwyższony o 10 proc. Ponieważ drożdże wytwarzają się z melasy, będącej produktem krajowym, przeto komisariat rządu odrzucił przedłożony mu cennik, jako niczem nieuzasadniony.

### Strajk studentów.

W ubiegły czwartek studenci warszawskiego instytutu dentystycznego zastrajkowali. Strajk ma być protestem przeciwko przyjętemu przez sejmową komisję projektowi ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

## Pola Negri śpiewa w sześciu językach.

Pola Negri dała w Nowym Jorku „recital” wokalny w sześciu językach i w każdym z nich śpiewała z wyraźną dykcją i wymową oraz akcentem właściwym każdemu z tych języków.

Krytycy zarzucają jej odrobinę sztuczności, ale powszechnym jest podziw dla tej artystki filmowej, biegłej także i w śpiewie. Wszyscy wyrażają jej uznanie za ożywienie, z jakim swój program wykonała, w przeciwstawieniu do innych „recitalistów”, zwykle bardzo sztywnych.

Publiczność oklaskiwała ją przez cały czas programu.

## Nauczycielki śląskie muszą żyć w celibacie.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu śląskiego będzie przedłożony projekt ustawy w przedmiocie przymusowego celibatu nauczycielek. Dotąd obowiązuje na Śląsku Cieszyńskim dawna austriacka ustawa. Na Śląsku Cieszyńskim mężatka nie może być nauczycielką, natomiast na Górnym Śląsku jest 116 nauczycielek mężatek w charakterze sił pomocniczych. Po uchwaleniu tej ustawy 116 nauczycielek będzie zwolnionych ze służby.

## „Dom Inwalidów” w Warszawie.

Podjęta przez Związek inwalidów wojennych, myśl wzniesienia w stolicy Rzeczypospolitej wielkiego gmachu „Domu Inwalidów” doczeka się niebawem urzeczywistnienia. Przy Związku utworzył się już bowiem komitet budowy „Domu Inwalidów”, którego zadaniem jest gromadzenie funduszy na koszty związane z tą budową.

Dom Inwalidów stanie na Żoliborzu, tuż przed kolonią oficerską na przyszłym Placu Inwalidów, z piękna perespektywą z alei Gwardji, łączącej ten plac z Cytadela. Będzie to olbrzymi gmach dwupiętrowy w kształcie łuku o formie klasycystycznej. Mieścić będzie oprócz biur zarządu głównego Związku Inwalidów — warsztaty, internat dla sierot po inwalidach, internat dla studentów i uczniów inwalidów i dzieci tychże, dalej — czytelnię i bibliotekę, hotel dla przyjeżdżających członków związku, internat — przytułek dla inwalidów i potrzebujących pomocy lekarskiej i stałej opieki, szpital-sanatorium, kaplicę, warsztaty i t.d..

Koszt budowy całego gmachu wyniesie 5 — 8 milionów zł. Suma ta zebrana będzie głównie z ofiar publicznych w postaci nabywania „cegiełek” 5 i 15 złotych, których sprzedaż rozpocznie się niebawem na całym obszarze państwa.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika”, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

## Z PROWINCJI.

— Zmarli: Józef Czapla, agronom z Inowrocławia, Leokadja Kucha, siostra miłośniczka z Tczewa.

INOWROCLAW. (Nieprawdopodobne pogłoski). Pod powyższym tytułem pisze „Dziennik Kujawski” co następuje:

Od kilku dni obiegają Inowrocław nieprawdopodobne wprost pogłoski na temat przeniesienia kolejowego urzędu eksploatacyjnego z naszego miasta do Gniezna. Do Gniezna ma także przyjechać urząd drogowy z Wągrowca. Główną przyczyną tej zmiany ma być zamiar skoncentrowania tych urzędów oraz rzekomy brak mieszkań w Inowrocławiu! Podobno miasto Gniezno przyobiecało oddać 50 wolnych mieszkań aby tylko uzyskać owe urzędy dla siebie.

Notujemy te wieści jako pogłoski jedynie. Uważamy bowiem, że miasto nasze nie dopuści by poważny urząd i spora liczba urzędników w nim zatrudniona, miała opuścić Inowrocław. Sądzimy, że winno być przeciwnie, powinniśmy się starać, aby jaknajwięcej urzędów i urzędników do Inowrocławia ściągnąć. Urząd drogowy z Wągrowca mógłby do Inowrocławia przyjechać, jeśli już chodzi o koncentrację urzędów kolejowych. Rzecz jasna, że Gniezno chętnieby widziało u siebie nowy urząd, ale my go nie oddamy. I nasze miasto mogłoby się w danym wypadku postarać o wolne mieszkania. Byłoby to u nas nie trudniej niż w Gnieźnie.

Daj Boże, aby jednak pogłoski te były fałszywe!

## Wystawa robót ręcznych w Szamotułach.

Szczęśliwej inicjatywie i wytrwałej organizacyjnej pracy pani starościny Ruczyńskiej, zasłużonej założycielki tutejszej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, szczerą się Szamotuły wystawą, która nie potrzebowałaby się lękać krytyki wybrednej publiczności stołecznej.

Zadalekoby prowadziło wylanie wszystkich godnych widzenia przedmiotów z tej powodzi haftów, koronek, klockowych robót, dywanów, kilimów, batyków, malatur na płótnie, jedwabiu, szkle, poduszek, makat, zabawek artystycznie wykonanych, lalek stylowo ubranych, mebli rzeźbionych, blacharskich i mosiężnych wyrobów, okazów kunsztu krawieckiego, rzeźbiarskiego, tapicerskiego, i t. d. i t. d. niepodobna wymienić po nazwisku wszystkich wystawczyń i wystawców uczestniczących w tym turnieju pokojowym, a tak bardzo zaszczytnym.

Niechaj wystarczy wzmianka ogólna; ocena zbiorowa, która się streszcza w jednym słowie, krótkim ale ważkim: „znakomicie!”

## Niezrozumiałe zarządzenie starosty tczewskiego a Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych.

Niczem nieuzasadnione zarządzenie starosty tczewskiego, zresztą bardzo poważnego i cenionego przez wszystkich p. Dytkiewicza, a dotyczące zakazu hodowania dalszego gołębi pocztowych aż 13 członkom tutejszego Tow. Hodowli Gołębi Pocztowych, do głębi poruszyło tutejszych obywateli. Towarzystwo to zwołało nadzwyczajne zebranie członków, których liczy 29, na niedzielę 6 b. m., na które zaproszono prezesa dzielnicowego p. Norkowskiego z Torunia, który przybył z skarbnikiem dzielnicowym p. Chojnackim, również z Torunia.

Członkowie tczewskiego towarzystwa to zaciekle lubownicy chodowli gołębi pocztowych, którzy przed laty zaraz po przejęciu Pomorza przez wojska polskie, dostarczyli wojsku około 40 par rasowych tych gołębi. Pomijając milczeniem nie można, że pewna część członków tego towarzystwa, to Niemcy, zasiedzieli tutaj 30 i 40 lat, lojalni, spokojni obywatele, jak zwykle ludzie, którzy się podobnym sportem zajmują. To też jak obuchem uderzeni zostali tak Niemcy, jak i Polacy, że im p. starosta odmówił pozwolenia na dalszą hodowlę gołębi, nakazem, zdaniem członków, niczem nieuzasadnionym. Wszakże same władze nawoływały do pielęgnowania tego sportu, tak bardzo państwu potrzebnego; wszakże wojsko kiedyś z gorącym do obywatelstwa wystąpiło apelem, by się hodowla gołębi pocztowych zainteresowało, przyrzekając wszelką pomoc; wszakże dzisiaj służby łączności wojskowej bez gołębi pocztowych wystawić sobie nie można. A tymczasem obywatele, rozmiłowanych w tym sporcie, spotykają nietylko trudności, lecz wprost upokorzenia. Nie wiedzieć na czym zdaniu i czyjej opinii p. starosta tczewski polegał, zakazując 13-tu obywatelom, znanym ze swej lojalności, jeżeli już nie chcemy mówić o przekonaniach narodowych polskich, dalszej hodowli tychże gołębi. Trudno zrozumieć, jak można radnemu miastu i czynnemu członkowi urzędu dla ubogich, od 40 lat mieszka-

jącemu w Tczewie, prawa tego odmówić. Trudno zrozumieć, dlaczego tego pozwolenia nie udziela się Polakowi, urzędnikowi Starostwa, dlaczego się go nie udziela ostatecznie hoteliście - Polakowi, swego czasu ranionemu przez „Grenzschutz” za jego przekonania, który ponadto rozwaliwszy mu piec, pożar spowodował. A jeszcze trudniej zrozumieć, dlaczego tego pozwolenia udziela się Niemcom, znanym ze swych uczuć.

To też wzburzenie na ostatnim niedzielnym posiedzeniu Towarzystwa tego panowało silne. Prezes dzielnicowy p. Norkowski przyrzekał, że poruszy natychmiast po powrocie do Torunia wszelkie sprężyny, by niczem nieuzasadniony ten nakaz p. starosty uchylić lub przynajmniej odroczyć aż do rozstrzygnięcia sprawy przez władze przełożone. Wychodził z tego zapatrywania, że Polska wprawdzie posiada prawo dotyczące hodowli gołębi pocztowych, lecz nie posiada jeszcze regulaminu wykonawczego do tego prawa, że zatem p. starosta wydając powyższe zarządzenie, postąpił przedwcześnie i że zarządzenia tego niczem uzasadnić nie można.

Słuszną uwagę uczynił jeden z obecnych, że zakazując 13 członkom hodowania tych gołębi, skazuje p. starosta i innych na zaprzestanie hodowli, gdyż rasy uszlachetniać krzyżowaniem krwi nie będzie można, chyba że się z gołębiami pojedzie do Torunia, lub Grudziądza, a każdy gołębiarz wie co to znaczy.

Ostatecznie wybrano komisję z pp. Wusowa, Marksa i prezesa miejscowego Wojska, którzy mają się tak u p. burmistrza jak i p. starosty starać o odroczenie konfiskaty gołębi pocztowych aż do rozstrzygnięcia sprawy przez wyższe władze.

Tak niewinne, nie uprawiające polityki gołabki pocztowe, stały się przyczyną zatargu między obywatelstwem tczewskim a poważanym przez wszystkich starostą, p. Dytkiewiczem.

STANISŁAW BELZA.

## Na wyżynach i nizinach Szwajcarii.

(Ciąg dalszy)

Kiedy zawieszony jak ptak w klatce nad tem jej korytem, łamiącem się w niemożliwe linie, przyglądasz się obrazowi, jakim cię darzy, zdaje ci się, że to nie woda ujęta w ramy skalne i hamowana w swoich poruszeniach ramami temi, ale jakiś płomień powiewny i wiolki, pod wpływem wiatru podmuchu przybierający najprzeróżniejsze kształty, ognik biedny z miejsca na miejsce przeskakujący, raz węższy, to znowu szerszy, strzelający raz przed siebie, to znowu kręcący się jak drewniany dla zabawki ręka dziecka puszczoney figlarnie wąż.

Taką jest ta Aara. I patrzac na nią, nie wie się doprawdy, co podziwiać, czym łamać białe oklaski w zachwycie, jej, torującej sobie dziwną drogę w skalistej przegrodzie, odcinającej ją od stron dalszych, czyli też tym skałom, co poważne i ponure wszędzie, tu wyzbyły się swojego charakteru, i pokrajawszy się jak kawał ciasta, dla uciechy patrzącego postanowiły przybrać nielubianego wosku kształt.

I jak wosk łamać się w esy floresy, żłobić w swem wnętrzu koryto fantastyczne, by pracę się naprzód wodzie umożliwić taniec, z którego fantastycznością żaden rzeczywisty porównany być nie może.

Takim jest ten przesmyk Aary, takie wrażenie na mnie on wywarł, i lubo nie wiem, czy opis powyższy wyobrażenie o nim czytelnikowi daje, pomimo najgorętszej chęci, na inny wierniejszy zdobyć się nie jestem w stanie.

Komu więc opis ten nie wystarczy, niech tu przychodzi, a jeśli zobaczywszy to, co tu jest, stworzy dokładniejszy od mojego, ja mu pierwszy z całej duszy przyklasnę. W wyważeniu się przecież za ten oklask, niechaj mi daruje niemoc pióra wobec wszechmocy przyrodzenia kapryśnego.

Ciekawą więc jest ta dolina Hassli nieprawdaz, z tym przesmykiem na progu Meiringen u wylotu, rozpoczynającym ją górskim przejściem Grimsel na wstępie, w Berniejskim przecież Oberlandzie jest ona perła nieoceniona.

Ale nie jedyna.

Pozostawiam więc na stronie lodowe morze w jego środku i powracam do Thun, by przyjrzeć się perłom innym.

Dawniejszej drodze ku wybrzeżom jeziora Genewskiego, i świeżo w roku 1913 oddanej do publicznego użytku, łączącej bezpośrednio Bern przez Simplon z Włochami

Objęte te drogi, to ręka, jaką Bern podaje światu romańskiemu, Danta słonecznej ojczyźnie, i wielkiemu narodowi, który przy pomocy swoich sojuszników przewalił na ziemię germańskiego smoka. I wskrzeszając Polskę, wyrwał rabusiowi pruskemu trzonowy żąb.

I do jeziora Genewskiego, jak do Meiringen i doliny Hassli, z Thun przez Spiez udawać się należy, a przagnąć do niego się dostać, zahaczyć trzeba o to prawdziwie urocze miasteczko, panujące nad jeziorem i darzące płynącego po jego wodach obrazem długo pozostającym w pamięci.

Przylega do niego od zachodu dolina rzeki Simmy, niemniej od doliny Hassli poetyczna, tylko więcej urozmaicona, usiana gęściej zamożnymi i o wiele ludniejszemi wsiami.

Jak Aara, i Simma w lodowcu bierze początek, odbywa przecież drogę bez porównania od niej krótszą. Ale jak piękna.

Kręta, ciągnie się długą linią, i gdy nią jedziesz, jak w kalejdoskopie przesuwają ci się przed okiem jedne od drugich ciekawsze widoki, wszędzie o większych i mniejszych uniesieniach, tu i owdzie o starych murach i wieżach, świadectwie namacalnym obronności tych stron.

W gospodarzem życiu Szwajcarii gra ta dolina znaczącą rolę. Słynie bowiem ze swych rasowych wołów, poszukiwanych przez gospodarzy okolicznych. Na zroszonych wodami Simmy łąkach pasą się też całe ich stada, stanowiąc prawdziwe bogactwo rozsiadłych tu mieszkańców.

Jedynym wyjściem z Oberlandu Berniejskiego ku wybrzeżom Lemanu jest też tu ona. Środkiem jej biegnie linia kolei zrazu elektrycznej, dalej parowej, i ta doprowadza cię do Vevey, przez Zweisimmen i Saanen, ostatni punkt znaczniejszy w tym Oberlandzie.

I ostatni, którego ludność posługuje się językiem niemieckim.

Poza nim ciągną się kantony Fryburgski i Vallis, niemal wyłącznie francuskie, a dalej jezioro Genewskie, ujęte w kłamek tego języka, i świat romański, ciągnący się już bez przerwy ku oceanowi Atlantyckiemu. Niemczyzna wypowiada w tem miejscu swoje ostatnie słowo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Proces przedstawicieli Kościoła narodowego w Bydgoszczy i Grudziądzu.

(Od naszego korespondenta z Grudziądza).

Sekta ks. Hodura po wojnie światowej przeszczepiła się — jak wiadomo — z Ameryki na Pomorze i przyjęła się narazie w Toruniu i w Bydgoszczy, a w Grudziądzu, gdzie istnieje już siedem sekt protestanckich, liczy sekta „Kościół Narodowy” jako osma podobno największą zwolenników.

W jaki sposób działali tu przedstawiciele tego kościoła, którzy na terenie b. zaboru pruskiego przywłaszczyli sobie nieprawnie tytuł „księży” wzgl. „proboszczów”, miał wykazać dzisiejszy proces przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Proces jednak nie został ukończony, do przesłuchów powołanych świadków nie doszło, a rozprawy same nie obfitowały w momenty nadzwyczajne, którym przewodniczył dyr. sądu Łacheci, oskarżał prokurator Dudkiewicz. Jako biegłego w spr. teologicznych zaproszono prof. teol. Bieszkę z Pelplina.

Po otwarciu rozpraw sąd zbadał generalnie oskarżonych, poczem odczytano akt oskarżenia. Pod sąd Hajduk z Grudziądza liczy lat 25, pochodzi z G. Śląska, ma ukończoną szkołę powszech-

ną, trzy klasy gimnazjum i kursy pedagogiczne. Na studiach teologicznych był u Marjawitów w Płocku, a święcenia otrzymał z rąk biskupa „kościół narodowego” Bończaka w Krakowie. Zawadzki jest przedstawicielem tej sekty w Bydgoszczy; oskarżony zeznaje, że pochodzi z Ameryki, gdzie ukończył szkoły średnie, a po ukończeniu dalszych studiów tamże otrzymał święcenia.

Oskarżenie zarzuca podstępny przewidywaniem, że w kazaniach, wykładach i pogadankach w Grudziądzu dopuścili się zniewagi kościoła rzymsko-katolickiego oraz zniewagi księży rzymsko-katolickich dekanatu grudziądzkiego.

Podsądny Z. odpowiada spokojnie, jego młodzieńki współkolega jest szorstki, wskutek czego przewodniczący zwraca mu uwagę na niewłaściwe zachowanie się i możliwe skutki takiego postępowania. Po mozolnym wyczerpaniu rozpraw, które trwały 7 godzin, stawiają oskarżeni wnioski o powołanie całego szeregu świadków. Sąd, przychyliając się do wniosków, odroczył rozprawę.

— Z Rady Miejskiej. Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej celem ostatecznego uchwalenia budżetów poszczególnych działów gospodarki miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 6. wieczorem.

— Sklepy w ostatnią niedzielę przed świętami mogą być otwarte. Na mocy art. 11. ustawy z dnia 13. grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu, praca w sklepach handlowych w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia jest dozwolona, i to od godziny 1. w południe, do 6. wieczorem.

— Wakacje szkolne Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego donosi, że ferie świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą w bieżącym roku szkolnym od dnia 22. grudnia do 3. stycznia 1923 włącznie (koniec zajęć szkolnych dnia 21. grudnia br. po lekcjach, początek dnia 4. stycznia 1926 r. rano.)

— Nie przedzaj, jak na wiosnę. Na kanale przy moście Jagiellońskim utkwily berlinki i tratwy, uwiecznione lodami. Berlinki, naładowane drzewem obrobionem, najwidoczniej miały zamiar jeszcze przed mrozami dostać się na miejsce przeznaczenia, lecz nie zdołały uczynić tego i nie zdołają zapewne przed wiosną.

— Działka z ochronki szwederowskiej popisywała się wczoraj na scenie u Patzera przed swoimi rodzicami i wychowawcami produktami teatralnymi. Przygrywała orkiestra inwalidzka.

— Tow. Polek w Czyżkówie miało wczoraj na salce przy kościółku filjalnym skromny wieczorek, podczas którego uczczono solenizanta, ks. patrona Hanelta.

— Na gwiazdkę dla biednych dzieci. PP. profesorowie Góralecyk i Kozanecki złożyli w naszej redakcji po 15 złotych. Ot i będzie z tego daru dla dzieci wielka wigilijna uciesza!

— Świętyni Magistracie, zmiłuj się nad mieszkańcami ulicy Chodkiewicza i otoczaj! Od paru tygodni mieszkańcy ul. Chodkiewicza są świadkami osobliwego zjawiska. Oto ogromne wozy magistrackie z wielkim pospiechem zwożą na plac miejski vis a vis ul. 20. stycznia obok nieczynnej cegielni stosy śmiecia i błota, z innych dzielnic miasta, budując jakby łańcuch górski wzdłuż ulicy Chodkiewicza. łańcuch ten urósł już do wcale poważnych rozmiarów, przypomina obecnie nieco kształtem luk Karpat siedmiogrodzkich, zresztą ulega on ciągłym, a szybkim zmianom z powodu sypania coraz to nowych ilości śmiecia.

Aczkolwiek, czynność owa niewątpliwie przyczynia się do urozmaicenia jednostajnego nieco widoku w tem miejscu, to jednak mieszkańcy ulicy Chodkiewicza, (łączącej z Gdańską i linią tramwajową Bielawki) są tą działalnością Magistratu mocno zaniepokojeni. Co bowiem Magistrat zamysla dalej robić z ową śmieciową imitacją gór, to pozostaje tajemnicą.

Czy zamierza czekać aż zima przejdzie, i ów rezerwoar błota i śmiecia z miljardami najróżnorodniejszych bakterij pocznie wydzielać wonie i umilać przebywanie w tej okolicy mieszkańcom i przechodniom zdążającym na Bielawki, do internatu kresowego, kościółka, lecznicy powiatowej i ogródkach szreberowskich? A może czeka Magistrat aż z wiosną zerwie się wichur, który przy równoczesnym osuszeniu terenu, rozniesie na wszystkie strony nagromadzone z wielkim trudem magistrackim śmiecie i odsłoni widok na pola i tor kolejowy?

Nie jest to dla mieszkańców i przechodniów skazanych na kilkakrotne przejście ulicą Chodkiewicza miłą perspektywa i za pośrednictwem naszego pisma zwracają się oni do Magistratu z prośbą o skierowanie swej działalności oczyszczającej w inne, mniej zaludnione części miasta.

— Precz z zagranicznym towarem, skoro wytwórnia win Huebnera wyrabia wina krajowe, nieustępujące w dobroci i smaku sprowadzanym z zagranicy! Wino Huebnerowskie można nabywać hurtownie i detalicznie z odstawą do domu.

— Do recenzji z „Gazetki o piątę” wkra- dły się pewne zasadnicze błędy drukarskie, które niniejszem prostujemy:

Kolumna druga, wiersz 11 z góry brzmieć powinien: „w krajinę błyskotliwego” a nie samo „krajinę”. Kolumna taż sama wiersz 14 z dołu: „Wartości tej sztuki nie stanowi” a nie „wartość tej sztuki nie stanowi”. — Kolumna czwarta wiersz 6 z góry: „Zgodnie z intencją autorów ze spora dozą życiowej naiwności” a nie „w spora dozę”.

## Program w kinach.

— Lot nakoło świata cieszący się ogromnym powodzeniem, dziś wyświetlonym będzie po raz ostatni. Jutro druga seria pod tyt.: „Władcy powietrza”. Razem obie serie wyświetlane być nie mogą, gdyż przedstawienie trwałoby trzy godziny z rzędu.

— „Gabinet D-ra Caligari” obudzili swemi tajemnicami ciekawość wśród publiczności, bo drawi się w kinie Marysieńka nie zamykają.

— Kino Nowości „Ofiara szaleństwa” i „Niebezpieczna blondynka”, pierwsze, to dramat erotyczno-salonowy, drugie, jest wesołą farsą. Razem 14 aktów.

— Kino Corso daje dziś na ekranie premierę sensacyjnego dramatu, ze sławnym Harry Peelem jako bohaterem, oraz wesołą komedię z Fatty Grubaskiem w roli głównej. Całość programu 15 aktów.

Na scenie występy zespołu teatru warszawskiego „Maska”.

## Kronika policyjna.

— Aresztowano w sobotę i niedzielę 7 złodziei, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich, i 2 osobników, poszukiwanych przez Prokuraturę.

— Ujęcie szajki kandydów. Od dłuższego czasu, na sosie Bydgoszcz—Wojnowo dokonywano napadów bandyckich. Policja wpadła jednakże na trop bandytów, i aresztowała ich. Są to: Błażejezak Stanisław, Korycki Jan, Charnacki Leon, Vetter Augustyn, Rybicki Antoni i Zardarny Dymitr, wszyscy z Czyżkówa.

— Kradzież świń. Na szkole Radego Alberta z Łegnowa, skradziono dwie świnię z chlewa. Jedną złodzieje zabili na miejscu, a drugą popędzili w stronę Bydgoszczy.

Zebrań Zarządu Okręgowego Chrz. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. wieczorem o godzinie 6.30 w Sekretarjacie, ul. Poznańska 4 II.

Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna!  
(—) K. Kaldowski, prezes.

## Dalsze wyniki wyborów do Sejmliku bydgoskiego.

Okręg IV. (Komis. Wierzchucin Królewski).

Lista nr. 1. Mroziński Antoni — Mąkowarski, Barlik Bernard — Łęcko-Małe.

Lista nr. 2 (NPR). Chmara Jan — Wiskitno, Januszewski Bolesław — Dwidno, Ściżyżewski Feliks — Mąkowarski.

Okręg V.

Lista nr. 1 (NPR). Jastrowski Józef — Trzemiętowo, Mirowski Teofil — Trzemiętowo, Adamczyk Stanisław — Slesin.

Lista nr. 2 (obywatelska). Mąka Jan — Slesin.

Dotychczas brak wyników z Fordonu, Koronowa, Solca, które to miasta wybierają kandydatów pośrednio przez nowe Rady Miejskie.

# Jak wyglądać będzie pomnik Sienkiewicza.

Jak wiadomo, pomnik Sienkiewicowski zamówiony został u artysty rzeźbiarza Laszczki, rektora Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Kraków i wogóle Polska cała interesuje się bardzo tym pomnikiem, pierwszym, jaki stanie w Polsce na chwałę Tęgo, który dziełami swoimi naród swój na cały świat i po wsze czasy unieśmiertelnił. To też grono współpracowników „Nowej Reformy” wybrało się w tych dniach do pracowni Laszczki, aby o tym głośnym już w kraju pomniku dowiedzieć się bliższych szczegółów. I oto jak oni swoją wizytę w atelier znakomitego artysty opisują:

„Zastaliśmy mistrza, pracującego właśnie nad pomnikiem Henryka Sienkiewicza, który ma stanąć wśród zieleni parku w Bydgoszczy. Gigantyczna postać wielkiego pisarza, poważna, pełna skupienia, zakłeta w glinie budzić musi podziw dla artyzmu twórcy.

„Profesor wyjaśnił, że pracuje nad tem już kilka miesięcy i czeka go jeszcze wiele pracy, gdyż musi to być dzieło rzetelne, stanąć bowiem ma w tem mieście, gdzie dużo jest jeszcze Niemców, musi więc godnie dać świadectwo naszej sztuce i kulturze.

„Jak wskazuje miniaturowy model pomnika, pomysł ujęty jest bardzo prosto, lecz

## Na pomnik Sienkiewicza.

147) Idąc za dobrym przykładem dyr. Bandy, przesyłam 5 zł. i proszę kolegę Witolda Zdzitowieckiego, o złożenie takiej samej kwoty.

Wiktorja Kawecka.

148) Składamy 5 zł. z prośbą, aby Koledzy kl. V. Szkoły Wydziałowej Męskiej wstąpili w nasze ślady.

V. kl. Szkoły Wydziałowej Żeńskiej.

149 i 150) Idąc za wezwaniem p. Niewczyka, załączamy 2 razy po 5 zł., a dalszy ciąg niech prowadzi: p. Tlusty, właściciel „Czesanki” ul. Gdańska 157 i tak wielce nam wszystkim sympatyczny poeta Dr. Henryk Zbierchowski.

Fr. Noworyta i Wł. Orłowski, właściciele magazynu krawieckiego.

151) Stosując się do wezwania kl. VIII. Gimnazjum Humanistycznego składam 5 zł., i proszę p. prof. Góralecyka o dalszą składkę.

F. Kozanecki.

## Lekceważenie rodzimego przemysłu.

Nie pierwszy to raz, że słyszymy narzekania na brak taniego i długoterminowego kredytu dla naszego przemysłu, który powoli, wskutek a-nemji pieniężnej zamierać zaczyna. Wspomnieliśmy o długoterminowym kredycie, którego w zasadzie domaga się nasz przemysł, ale niestety widzimy coraz częściej, iż i na krótkoterminowy kredyt nasz liczyć nie może. Oto w interesie naszym walczą od dwóch lat poważna, bo 180 ludzi dziś zatrudniająca placówka przemysłowa, fabryka zabawek „Faza”. Przemysł zabawkarski, który podpadł znacznie wskutek obojętności rządu naszego, mimo, iż ze względu na surowiec, którego ma pod dostatkiem, winien zająć poważne stanowisko w kraju naszym, dotychczas nie cieszy się należnymi względami, ani w sferach finansowych prywatnych, ani rządowych. Dziwnie jakies niezrozumienie koniunktury handlowych, jak niemniej zasad gospodarki krajowej, kołaczę się w naszych sferach finansowych, hamując należyty rozwój przemysłu, o ile zupełnie go nie uniemożliwiają...

Do Polski rok rocznie wwozi się z Niemiec zabawek za 10 milionów złotych. Zabawki te, bynajmniej tanie nie są, a biorąc pod uwagę ciężki kryzys walutowy, za zbrodnie poczytać należy nietylko sam import, ale i kupno produkcji obcej. Jednakże w kierunku uratowania tej gałęzi przemysłu nie się nie robi. Widzimy to na „Fazie”, która mimo wysiłków, walczą z niebywałymi trudnościami, ponieważ ze względu na brak obrotowej gotówki wogóle, zmuszona jest sprzedawać produkcję swą na weksle, których mimo krótkoterminowego okresu płatności, zdyskontować nie może... A robotnika wekslem płacić nie można.

I dziwna rzecz. Nie do wiary, a jednakże prawdziwa. Nikt inny, tylko kupcy gdańscy uratowali „Fazę” od zagłady. Oto wszystką produkcję, szczególnie koni na biegunach, krytych skóra, wykupili za gotówkę, umożliwiając tem samem utrzymanie fabryki w ruchu i zabezpieczając egzystencję 180 robotników pięci obojga... Czy nam nie wstyd? Czy wreszcie już sam zakup przez Gdańszczan naszej produkcji nie świadczy, iż jesteśmy w tej dziedzinie na wyznacznym? I czy nie szkoda będzie kiedyś placówki, która przy redyskontacji tylko weksli klientowskich, mogłaby zatrudnić 300 robotników, przy obrocie miesięcznym do 80 tysięcy złotych?

Wszak zdaje się że zarówno Bank Polski, jak i Bank Gospod. Kraj. powołane są do dyskonta weksli firm „produkcujących”. Czas najwyższy otoczyć tę placówkę troskliwą w powyższym względzie opieką.

S. S-ki.

**Kino Corso**  
Dzisiaj premiera! Na ekranie 15 aktów!  
**HARRY PEEL I FATTY GRUBASEK**  
na scenie  
Występy Artystów teatru MASKA (31646)

**KRONIKA.**  
Bydgoszcz, poniedziałek 14. grudnia 1925 r.  
**KALENDARZYK.**  
Dzisiaj w poniedziałek Spirydjona.  
Jutro we wtorek Walerjana.  
Wschód słońca o godzinie 8. 6.  
Zachód słońca o godzinie 3. 44.

**DYŻURY NOCNE W APTEKACH:**  
Od poniedziałku 14. bm. do poniedziałku 21. bm. mają dyżur nocny następujące apteki:  
1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.  
2) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.  
3) Apteka Kuźaja, ul. Długa.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

**Teatr Miejski.**  
Dzisiaj w poniedziałek, przedstawienie zawieszona.  
We wtorek uroczysty wieczór poświęcony uczczeniu pamięci wielkiego pisarza i dramaturga Stefana Żeromskiego. Kierownictwo Teatru z całym pietyzmem przygotowuje na wieczór ten najbardziej zwarty i silny utwór Żeromskiego „Turów”, w wykonaniu którego udział biorą: Halina Cieszkowska, H. Kozłowska, W. Kosiński, J. Krokowski, M. Lenk, Stefan Morozowicz, Jan Orlicz, M. Roman, J. Rudnicki, T. Skarzyński, L. Kitka-Sokołowski, C. Strzelecki.

Reżyserja J. Krokowskiego. Dekoracje według projektu R. Czaplckiego wykonał L. Paluchowski. Będzie to ostatnie przedstawienie zespołu dramatycznego przed wyjazdem do Torunia.  
Od środy 16. bm. rozpoczyna swą gościnę opera i operetka toruńska.

**Teatr Popularny**  
(w ogrodzie Patzera).

Dzisiaj przedstawienie garnizonowe.  
Jutro we wtorek po raz 3-ci „Wice i Wacek” komedia Z. Przybylskiego w 4. aktach. Sądząc z premiery, która była entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność, co chwilę zrywające się burze oklasków przy otwartej kurtynie, świadczą aż nadto dobrze, że sztuka podoba się bardzo i nie prosto zejdzie z afisza teatru popularnego.  
W środę po raz 6-ty „Na zawsze”, L. Rydla.  
Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. Gieryna Plac Teatralny 33, tel. 345.  
A w przerwach przygrywa doskonała orkiestra 61 pp. Teatr ogrzany.

**CZYTELNIA DLA KOBIET**  
urządza we wtorek dnia 15 b. m. o godz. 8-mej wieczorem pogawędkę przy herbatce w lokalu własnym przy ul. Krasińskiego 14.  
Uprasza się o liczny udział!

— Do dzisiejszego nakładu miejskiego załączamy „Orełownik Urzędowy” m. Bydgoszczy.

### Z sali sądowej.

#### O zniewagę policjanta.

Dnia 18 kwietnia 1925 roku posterunkowy policji państwowej Stanisław Bogucki udał się z polecenia miejskiego urzędu policyjnego w Solcu Kujawskim do mieszkania Kazimierzy Różańskiej, krawcowej. w celu przeprowadzenia rewizji narzędzi pożarniczych. Różańska w chwili wykonywania przez Boguckiego czynności urzędowych znieważała go słowami: „psia-krew cholery zawsze coś wymagają, ale gdy mi lokatorzy nie placą pół roku komornego to jak się do nich zwrócić to cała policja... ja was wszystkich pobijam, ja wam pokażę, co ja znaczę”.

Obrazę tę Różańska wygłosiła publicznie w obecności osób trzecich.

Trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego dr. Szwaykowskiego po przesłuchaniu świadków oraz wywodach prokuratora Bienieckiego i obrońcy oskarżonej dr. Jasińskiego uznał Różańską winną występku zniewagi § 185 196 i skazał ją na grzywnę w wysokości 50 zł.

### Zagadnienie dnia...

W ubiegłą niedzielę we wszystkich zakątkach Polski odbyły się wielkie wiece urzędnicze celem zaprotestowania przeciwko zamiarom rządowym, godzącym bezpośrednio w całą społeczność urzędniczą.

I Bydgoszcz nie pozostała w tyle. O godz. 11 i pół zwołano wielkie zebranie do „Ogniska” urzędników wszystkich dykasterij. Przewodniczył p. Zwierzchowski, który też wygłosił referat.

Rząd dzisiejszy, według słów referenta, ratując groźną sytuację w kraju, zamierza pójść po najmniejszej linii oporu: jak zwykle bywało, tak i w dobie obecnej wszystko ma się odbyć na skórze urzędnika. Do dnia dzisiejszego nie doczekali się urzędnicy nowelizacji ustawy o uposażeniu. Mimo tej krzywdy urzędnik dziś sumiennie wykonuje swoje prace i najsumienniej... płaci podatki. W chwilach przełomowych miłośń zawsze największe ofiary, jak np. przy zakładaniu Banku Polskiego.

Dzisiaj stan urzędniczy jest tak wycieńczony, że o jakichś większych ofiarach mowy być nie może. Nie może być mowy o redukcji, bo i tak płacimy 6 milionów zł miesięcznie bezrobotnym, zresztą redukcje objęłyby, jak zwykle, niższe kategorie, stwarzając całą falangę ludzi zwichniętych, niezadowolonych. Były już redukcje, powiada referent, ale wtedy na miejsce jednego zredukowanego, przyjmowano dzięki protekcjom dwóch lub trzech.

Niemożliwym również jest mechaniczne obcięcie plac urzędniczych. Do dziś dnia niższe stopnie nie mają zapewnionego minimum egzystencji, a cóż mówić o obcięciach i tak już głodowych pensyj i to... w obliczu drożyzny.

W dalszym ciągu mówca zobrazował wogóle fatalną gospodarkę dotychczasową rządu, która bezprodukcyjnie pożera miliony, jak również oświadczył się za redukcją funduszu dyspozycyjnych ministrów, posłów i senatorów, za skasowaniem zbędnych ministerstw, jak np. min. reform rolnych i t. d. Redukcja budżetu w tym kierunku jest przez wszystkich pożądana i przyniesie niewątpliwie dobre wyniki...

Zabrał głos prezes urzędników kolejowych p. Sawicki, który w sposób przekonujący, w sposób dosadny omówił fatalne skutki systemu biurokratyzacji i centralizacji pracy urzędniczej. Nie mamy do dziś dnia obranego systemu pracy; urzędnik więc gubi się w okólnikach, bo co inny dyrektor to... inne zarządzenia, inny system. A cierpi na tem i skarb i urzędnik, który poza godzinami służbowymi musi odrabiać swoje kawalki.

Pan Gramek, prezes urzędników pocztowych zobrazował upośledzenie pocztowców w porównaniu z urzędnikami, jak również oświadczył się przeciwko renumeracjom.

Prof. Wolk-Laniewski, protestując kategorycznie przeciwko wszelkim redukcjom, oświadczył się za zmniejszeniem ilości posłów i senatorów, jak również i djet poselskich.

Pos. Petrycki (endecja) pochwalił swój klub, który rzekomo zawsze głosował za... „obniżeniem” djet. Co się tyczy chwili obecnej, poseł Petrycki nie znalazł innego wyjścia: albo redukcja, albo mechaniczne obcięcie mnożnej, albo... niewola lub w najlepszym razie kontrola obcych państw.

Niefortunne wystąpienie pana posła wywołało ogólne niezadowolenie. W odpowiedzi p. Oćwieja zaznaczył, że postowi takim językiem do urzędników przemawiać nie wolno. Gdy chodzi o całość państwa — ostatnią kroplę krwi oddadzą. Ale czyż za winy Sejmu mają urzędnicy pokutować? Sejm niezdolny, bezradny oddał kraj w ręce jednego człowieka, który, niekontrolowany przez nikogo, doprowadził nas do tak ostrego kryzysu.

Posel Petrycki zmuszony był zabrać głos po raz drugi i zrehabilitować się. A więc mówiąc o niebezpieczeństwie dla Rzeczypospolitej, miał na myśli nie tylko urzędników, ale całe społeczeństwo, które musi ponieść ofiary. On sam gotów jest obciążyć swe djet o 350 zł. I mówiąc o przyszłości, też złagodził ton: a więc głyby rządowi obecnemu nie powiodło się — czeka nas już nie niewola, ale... dyktatura (brawa w sali).

W dalszej dyskusji przemawiali: Sobociński, Lewicki, Wilk, Górski, Klimisiewicz, Reichelt, Peliński i inni.

Wszyscy mówcy byli przeciwni redukcji (poza wyższymi stanowiskami), jak również obci-

naniu mnożnej, chyba że rząd ustali pewne minimum.

Wkońcu już o godz. 2 i pół uchwalono rezolucję:

- 1) solidaryzujemy się i popieramy wystosowany już do rządu memoriał w sprawie urzędniczej, zredagowany przez komitet międzyzwiązkowy zrzeszeń urzędniczych w Warszawie;
- 2) zredukować na wszystkich urzędach kobiety zamężne i panny, które mają zapewnioną egzystencję i wezwać centralny zarząd do współdziałania przy powyższej redukcji;
- 3) znieść dotychczasowe t. zw. renumeracje a ustalić normy za pracę pozagodzinna;
- 4) uzdrowić dotychczasowy system administracyjny przez zaprowadzenie stałego systemu

### Echa zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Wilno, 12. 12. PAT. Dnia 12 grudnia odbyła się przed Sądem Okręgowym w Nowogródku rozprawa przeciwko starości stołpeckiemu Stefanowi Zajackowskiemu, pociągniętemu do odpowiedzialności w związku z zamordowaniem Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający.

#### Tragedja śpiewaczki Jurjewskiej.

Berlin, 12. 12. PAT. Policja berlińska nie ukończyła jeszcze dochodzenia w sprawie zniknięcia znanej śpiewaczki Jurjewskiej, ponieważ nie jest wykluczona możliwość, że samobójstwo to zostało udane, o czym świadczyłyby podłożona na miejscu rzekomego samobójstwa brzytwy i flaszeczka z opium. Panuje skłonność do przypuszczeń, że idzie tu o zmylenie śladów. Hipnotyzer Otto Otto, u którego Jurjewska często zasięgała rady, został przesłuchany, policja otrzymała bowiem zawiadomienie, że Otto wywierał na śpiewaczkę bardzo znaczny wpływ.

Dzienniki donoszą, że Otto odmawia udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie samobójstwa wzgl. morderstwa śpiewaczki Jurjewskiej.

#### O nasz układ gospodarczy z Czechami.

Praga, 13. 12. (PAT) Przybyła tu delegacja polska do rokowań gospodarczych z Czechosłowacją. W skład delegacji wchodzi konsul generalny Rzpłitej w Pradze p. Dunajewski i szef sekcji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Otto Węclawowicz. Rokowania rozpoczną się w poniedziałek, dnia 14 grudnia.

### Przewiekle przesilenie rządowe w Niemczech.

#### Nowy rząd utworzy się po Bożem Narodzeniu.

Berlin, 12. 12. (PAT) Dzienniki socjalistyczne zaznaczają, że sprawa rozwiązania przesilenia dotychczas nie poczyniła postępów. Zdaniem tej części prasy nie jest prawdopodobnym, aby nowy rząd utworzony został jeszcze przed Bożem Narodzeniem i aby się przedstawił w tym czasie parlamentowi. Faktyczne rokowania dotychczas jeszcze nie nastąpiły. Dzienniki stwierdzają natomiast, że prezydent ma zamiar prosić przywódców koalicji do siebie i pod swoim przewodnictwem rozpocząć rokowania.

#### Komuniści demonstrują.

Berlin, 13. 12. (PAT) Dziś odbyły się na ulicach demonstracje komunistyczne. Demonstracje te były protestem przeciwko niedostatecznym zapomogom dla bezrobotnych i przeciwko odszkodowaniom jakich rząd niemiecki zamierza udzielić zdetrzonizowanym panującym.

#### Cziczeryn w Paryżu.

Wiedeń, 13. 12. (PAT) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża, że wczoraj odbył się na Quai d’Orsay obiad na cześć Cziczeryna. W czasie obiedu toczyła się wymiana myśli między Cziczerynem, Rakowskim, Briandem i Berhelotem. Rozmowy prowadzone w dalszym ciągu na przyjęciu w poselstwie sowieckim.

#### Francja żąda „Świętej Unji”.

Paryż, 13. 12. (PAT) „Le Matin” oświadcza w dłuższym artykule, iż nadeszła chwila „Union sacrée”, przyczem domaga się utworzenia pozaparlamentarnego komitetu ekonomicznego zjawie publicznego.

#### Nowy prezydent Portugalji.

Lizbona, 12. 12. (PAT) Prezydentem republiki wybrany został Bernardino Machado, 48 głosami przeciwko 12.

### Sposób wykupywania patentów akcyzowych na sprzedaż wódek.

Przypomina się niniejszem, że najpóźniej do dnia 20 b. m. wszyscy restauratorzy winni się postarać o wykupienie patentu akcyzowego.

Celem uzyskania patentu akcyzowego należy wpłacić bezpośrednio nie przez PKO. do Kasy Skarbowej należną kwotę, następnie krótki wniosek (bez stempli), stary patent akcyzowy i koncesję.

Jeżeli który z restauratorów koncesję wysłał w wnioskami o uzyskanie nowej koncesji, to należy we wniosku zaznaczyć, że oryginalna koncesja została przesłana władzom. Jeżeli zaś który z restauratorów już otrzymał odmowę na dalszą koncesję, to należy wnieść wniosek do odnośnego Urzędu Akcyzowego, celem rozsprzedaży posiadanych zapasów.

Wnioski o otrzymanie patentu akcyzowego mogą restauratorzy otrzymać u przewodniczącego swej organizacji.

M. Bawarski.



### U gołbrody.

— Pan redaktor zna tego plan, aby skasować wydziału medycznego na poznański uniwersytet? Pan sobi o to oburza? Bo ja nie. Naco nam medyczny wydział? Jak nas dotąd nie uszmiercili żadne Moraczewski, Witosy, Bajdy, Kucharski, Moskalewski, Lindy albo Grabski, to co nam kto zrobi i czego nam doktory? My jesteśmy zdro naród i najgorszy bakcyli nie mogą nam zaszkodzić.

— Wi pan redaktor, co ja by jeszcze skasował i zamknął? Wszystkie lecznicy, sądy, kryminaly, ochronki, sierocińce, teatry, biblioteki i muzeów. Wystarczy jak zostaną stać ministerstwa, urzędy podatkowy i kina. Co nam więcej potrzeba, aby były dobre posady, aby byli pieniądze i aby byli zabawy? Jak robić redukcji, to najprw z niepotrzebne rzeczy. Albo i fakultetu prawniczego na jaki nam cholery? Gdzie jest u nas jaki prawo? Kto ma dużo pieniędzy i umie w morder bić, ten ma prawo. A do taki kodeksu nie potrzeba uniwersytet, ani żadne uczone doktory. Wystarczy być na parę miesięcy dyrektorem w P. K. O., a potem pójść na praktyki do Dempsaya albo do Zbyszko Cyganiewicz. Jak on skończy taki akademiej, to kto jemu co zrobi? Pamięta pan redaktor, jak w Sejmie była kłótnia o to, kto ma prawo, i wtedy pan Czapiński wyrzwał kolegi w gęby, zapłacił za to grzywny i prawo zostało si po jego stronie.

Wogóle tego całego projektu oszczędnościowego to mi sze bardzo spodobało. To jest całkiem słusznego postulat, aby urzędnikom oberznąć ich placy. Naturalnie tym małym tylko, bo oni nic nie myślą, tylko pracują. A zato dać większy gaży tym grubym rybom, bo oni częgiem coś nowego wymyślają i mają coraz innego ratunku dla ojczyzny. Pan redaktor pamięta, jak pan minister Stesłowicz raz wykryknął: ja jestem mózg od Rzeczypospolitej! — i klepił sobie z palcem w czoło. Szkoła, że my wszyscy ministerjalny mózgu nie magazy-nowali w jeden beczki i nie zrobili na tv beczki napisu: Salomonowe powidy.

### Na pocztówce.

Szanowna Redakcjo! Dom przy ulicy Długiej 19 nabyli psim swędem pp. Muchowiczowie z Gdańska, ludzie bardzo bogaci, i wielki magazyn w tym domu wynajęli zaraz panu Aronowi Cohnowi, choć nie brak było i reflektantów katolików. Pan Cohn utworzył tam handel bławatów „Zródło”. Przypuszczam, że obywatelstwo bydgoskie będzie bojkotować pana Cohna pod względem handlowym, a pp. Muchowiczów pod względem towarzyskim. Niechże dla tych ostatnich „Zródło” pana Cohna stanie się źródłem wstydu i zmartwienia za ich tak nieetyczny postępek.

Z poważaniem Roman B.

## RUCH ZAWODOWY.

### Pierwszy Kongres Związku Niższych Pracowników Pocztych.

#### Pierwszy dzień obrad.

W dniu wczorajszym rozpoczął w Bydgoszczy swe obrady pierwszy krajowy Zjazd Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzpłitej Polskiej.

Po wysłuchaniu uroczystej mszy św. we Faryze, udali się delegaci ze sztabdarem koła bydgoskiego do „Strzelnicy”, gdzie obrady zajął prezes tymczasowego Zarządu Głównego p. Szulca. Po przywitaniu przybyłych delegatów, przedstawiciele bydgoskiej Dyrekcji Pocztovej, oraz miejscowej prasy, dokonano wyboru prezydium kongresowego: p. Sikorskiego, jako — I. marszałkiem, p. Cizewskiego II. marszałkiem, p. Warszyskiego III. marszałkiem, sekretarzem p. Stanisławskiego, ławnikami pp. Kopule, Czerwińskiego i Poturalskiego. Na kongres przybyli również delegaci i goście z Warszawy i Lublina, którzy zostali wysłani przez swych kolegów do Bydgoszczy, aby poinformować się o ruchu niższych pracowników pocztowych, i o sile tej organizacji. Według porządku dziennego przystąpiono do wyboru odpowiednich komisji, które miały za zadanie rozpocząć prace wchodzące w ich zakres.

Komisja mandatowa i komisja matka wydała delegatom legitymacje, uprawniające do głosu decydującego, których okazało się 41, i 16 legitymacyj prezesom zarządów okręgowych i kół miejscowych z głosem doradczym. Podczas wykonywania prac tej komisji, wyłoniła się dość ożywiona dyskusja, która uwydatniła pewien brak wyrobienia organizacyjnego członków tej komisji. Może jeszcze nie jest to tak źle. Młodzi członkowie nie rozumiają jeszcze, co znaczy solidarność organizacyjna. Ambicje osobiste istnieją jeszcze, no bo członkowie-delegaci nie rozumiają dotąd tego, że związkowa praca wówczas dopiero idzie dobrą drogą, jeżeli wszyscy zapoznają się dokładnie z regulaminem i statutem związkowym i według nich postępują. Ponieważ zjawil się na obradach niejaki p. Kopczyński, który — jak padały głosy — okazał się zdradzą sprawu niższych pocztowców, zebrani uchwalili zmusi go do opuszczenia sali.

Następnie wybrano komisję administracyjną, do której weszli pp.: Jagielski, Bobrowski, Szumski, Haze i Wolf. Przybyłoby p. red. Teske powitali delegaci bardzo serdecznie, który złożył szczerze życzenia owocnych wyników przy obra-

dach temu pierwszemu kongresowi oraz podniósł ważność tego krajowego zjazdu i godność obywatelską niższych pocztowców.

Liczne oklaski świadczyły o sympatji, jaką się cieszy ten zasłużony, wieloletni działacz społeczny.

Potem nastąpiła przerwa obiadowa.

Gdy już wszyscy byli syci, rozpoczęły się znowu dalsze wybory do komisji:

do pragmatycznej wybrano pp.: Kaldowskiego, Warszyskiego, Piaseckiego, Kosińskiego i Karwata, oraz jako doradcę p. Buraczka z Lublina;

do skarbowej pp.: Wojtczaka, Olejniczaka, Stochaja, Sobieralskiego i Grzymałę,

do statutowej pp.: Budlewskiego, Zagórskiego, Balickiego, Wesolowskiego i Snucza,

do Centralnej Grupy Technicznej pp.: Fabisiaka, Lewandowskiego, Titzta, Dembka i Poturalskiego.

Telegramy z życzeniami z: Warszawy, Wilna, Rawicza, Szamotuł i Lublina odczytał sekretarz tymczasowego Zarządu Gł. p. Stanisławski.

Ze sprawozdania prezesa Gł. Z. p. Szulca dowiedzieli się zebrani, że działalność członków Zarządu Głównego nie była tak łatwa, jakby się komukolwiek wydawało. Obszar objęty ruchem związkowym niższych pocztowców przedstawia jedynie Polska Zachodnia, obejmująca 3 okręgi: bydgoski, poznański i górnośląski. Członków dotychczas liczy się na 3.800. Jeszcze dochodzą miejscowości, w których niżsi pocztowcy są niezorganizowani, a jest ich podobno około 800 osób. Widać z tego, że nowa organizacja roznasta się coraz szerzej, a wielkie zainteresowanie się tym ruchem uwidacznia się w innych dzielnicach.

Skarbnik Z. Gł. p. Smoliński, za sprawozdanie kasowe otrzymał pochwałę. Rzeczywiście, pomimo tak wielkich wydatków wyprowadził bilans całkiem w porządku.

Prezas Centralnej Grupy Technicznej p. Warszyski, zdał sprawozdanie dotyczące techników niższych kategorii.

W dyskusji zabierali głos pp.: Kapuła z Górnego Śląska, który przedstawił położenie organizacyjne na tamtejszym terenie, Czerwiński, Czapliski i inni.



149.

Pierwsze drugie jest okragle, A na trzecim wszyscy ciagle Pilnie radza, obraduja, I jak umia, zagaduja. Calosc — wierzchowiec jedyny, Który pędzi bez benzyny.

150.

Pierwszych wspan — ządla bardzo klują; Drugie wesole i nieraz smutne się snują. Obie kryją swe głowy zda się w niebie, Niosą ludziom pożytek w niejednej potrzebie.

K. B.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 147: paralytyk; nr. 148: kanawana. Trafne rozwiązania szarad nadesłali z Bydgoszczy:

M. Kretowicz, A. i L. Ormiński, K. Domagal-ska, W. Zjawieńska, T. Andrzejczak, M. Orłow-ska, W. Czajkowski, B. Czertych, A. Morzetówna, J. Grzybowski, F. Kurczewski, W. Timlerówna, F. Puczyński, Z. Bilicka, A. Koczorowski, E. Dorleżanka, C. Leppertówna, B. Teicherówna, Z. Kostujakówna, T. Tarkowski, A. Switalski, W. Bielawski, L. Krügerówna, M. Sitchnińska, Z. Majka, M. i S. Kwiatkowskie, J. Leppertówna, E. Szatkowska, L. Szyłkówna, M. i Z. Drzewieckie, J. Orkiszewska, L. Poraziński, J. Porzych, W. Bilicka, L. Poraziński, A. Timler, Z. Saganow-ska, J. Korpala, H. Kirka, Z. Kwicieniówna, E. i J. Perala, J. Drabik, J. Stankówna, F. i W. Kocikowskie, J. Drabikówna, M. Opyrczałówna, M. Puchowska, F. Truś, L. Niestrawski, L. Ko-walska, T. Frydrychówna T. Lisiecki, J. Kem-pińska, M. Tobolewska H. Lisówna, M. Ługow-ska, E. Burzyńska, J. Sewerynowa, E. Tarczyńska, J. Grus, B. Piotrowicz, S. Janicka, W. Witul-ski, K. Łukaszewicz, S. Jakubowski, M. Ludwic-ki, A. Zieliński, H. Łatuskówna, E. Błaszakówna, W. Stacherski, F. Wałkowiakówna, A. Radacki, A. Heciakówna, Z. Wawrzyńskówna W. Ruks, B. Nowicki, K. Lewandowski, Z. Duszyński, B. Rozmarynowski, M. Ziolkówna, A. Kozłórkówna J. i A. Brockie, B. Nowakówna, F. Zamiar, F. Malchrowicz, F. Andrysówna M. Podolakówna, B. Pasternak, J. Dojasówna M. Guziłkówna, J. Pasternakówna, M. Przybyła, E. Kacmarko-wa, A. Potocki, H. Grządka J. Mirowski, H. Imbs, F. Podolak, L. Gołabkówna, W. Lubaszew-ska, S. Swietlik M. Frydrychówna, M. Piotrow-ski, F. Gruse, E. Lubaszewska, W. Gogoliński.

A. Gruse, B. Patka, F. Kaszubowski, W. Stacho-wiak, M. Morysonówna A. Lissówna, Z. Kwie-cieniówna, S. Mierzejewski, H. Gołabkówna, J. Gustowska, J. Kaszprończówna, L. Rościkow-ska, P. i W. Jenster, A. Konopacka, B. Fran-kówna, J. Płoszyńska, H. Ratajczakówna, J. Zurawicz, R. i M. Lewicki, H. Fleszew, H. Lu-czak, M. Tierlinzanka, J. Dojasówna, M. Foldziń-ska, J. Kubicka, J. Ciesińska, C. Okoniewska, M. Tierling W. Erdmanówna, W. i J. Owsian-kówny, C. Zawadzka, K. Zjawieńska, J. Okoniew-ski, K. Komorska, B. i M. Kaźmierczak, M. Lucius.

Z prowincji: W. Beger, E. Dawid, W. Wito-sławski, K. Radomska — Nakło, L. Krzywosad-ki — Lubostron, W. Gałęzowski — Gniezno, M. Tuchołka — Jadowice, L. Stobliński, J. Kufel, Wiejski — Świecie, Borych — Krampka, T. Or-likowski — Jakubowo, T. Nowakówna, W. Urba-nowska — Piechcin, K. Paulewski — Kcynia B. Malicki — Przyłeki, A. Ksycki, L. Bukowski, W. Smakulska, B. Bocheński, S. Przybyła, H. Joachimowska, P. Woźniakówna, J. Sporna, M. Blochowiak — Żnin, St. Porzych, A. Porzychów-na, A. Biećowska — Niwy, S. Matysiak — Smo-sulec, G. Kaszkowiakówna — Samostrzel, F. Ma-fuszewska — Miłostaw J. Smolińska — Morze-wo, H. Przybilska — Września, K. Karczewska — Chełmce, F. Wróblewski, K. Wróblewski — Wej-herowo, K. Negowski — Starogard, M. Skal-ska — Rajgród, M. Kucharzewska — Mogilno, I. Rawicki — Kościerzyna, W. Swiderski — Krotoszyn, G. Pater — Skórcz, W. Wypychów-na — Szelejewo, St. Malicki — Chojnice, St. Jur-kiewicz — Toruń, S. Baierówna — Lwówek, W. Ogórkiewicz — Witkowo, R. Glich — Legba-d, M. Zjawieński — Wągrowiec, M. Sadsiszowa — Trzemiętwo, M. Cichowski — Kaczory, K. Ma-tesówna — Mroca, A. Schreiberówna — For-don, J. Zieliński — Złotniki Kuj., B. Cichow-ski — Zawada, L. Sawicka — Gostyczyn, J. Ba-łakówna — Inowroclaw, J. Ziemiński — Budnik I. Szczygielska — Gniezno, T. Mathes — Owiecz-ki, L. Socha — Sitno, K. Mentkowska — Róża-na, E. Bederska — Poznań, A. i F. Ziolkow-ska, A. L. Olejniczak — Gołańcz, S. Śledzi-kowski — Luźno, Lech Kowalski — Skulsk.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

- 1) Witold Ogórkiewicz, Witkowo, (Wl. Rey-mont „Chłopi“ 4 tomy).
2) Irena) Kaszprończówna, Bydgoszcz, ul. Stenkiwiczowa, (Walery Łoziński, Zakłety dwór).
3) Zbigniew Niestrawski, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska (Stanisław Szpotanski „Skradziony rękopis“).

### Na święta!

Kupujcie li tylko wódki Milcherta z Bydgoszczy.

### Dolar stoi!

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) W rani-nych godzinach notowano dzisiaj za do-lara 10,95 zł. w obrotach pozagieldowych Oficjalnie — 9,50 zł.

Wycofanie z obiegu 10-markowych biletów rentowych Rzeszy Niemieckiej.

W myśl rozporządzenia Niemieckiego Banku Rentowego, ogłoszonego w „Deutscher Reichsanzeiger und Preussischer Staatszeiger“ Nr. 277 z dnia 26 listopada b. r., zostaną wycofane z obiegu 10-markowe bi-lety rentowe (Rentenscheine) bez wizerun-ku, z datą 1 listopada 1923 r. Powyższe bi-lety będą przyjmowane w kasach publicz-nych do 31 grudnia 1925 roku. Po upływie tego terminu wymienić je będą do 30 kwie-tnia 1926 r. kasy Banku Rzeszy. Po 30 kwie-tnia 1926 r. bilety wyżej wymienione tracą wszelką wartość. Z tym terminem wygasa również prawo ich wymiany.

Na miejsce wycofanych biletów weszły w obieg nowe bilety 10-markowe, wydane przez Bank Rentowy z datą 7 lipca 1925 r., z wizerunkiem kobiety wiejskiej. Bilety te są w obiegu już od września b. r.

Czego domagają się pracownicy gastro-nomiczni i hotelowi?

Zebrani pracownicy gastronomiczno - ho-telowi w dniu 7 grudnia b. r. w Bydgoszczy, wysłuchawszy referatów V Zjazdu, uchwa-lają:

- 1. Zwrócić się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w celu utrzymania w ca-łej rozciągłości ustawodawstwa robotnicze-go i racjonalnego wykonywania ustawodaw-stwa przez Inspektorów Pracy.
2. Zwrócić się do Ministerstwa Oświe-cenia Publicznego o założenie szkół zawo-dowych.
3. Zwrócić się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w celu przyspieszenia realizacji Sądów Przemysłowych z przed-stawicielami wszystkich zawodów.
4. Zwrócić się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przyspieszenie wyda-nia rozporządzenia uprzemysłowienia ga-stronomicznego.
5. Zwrócić się do Centrali Wydziału restauratorów, hoteli, pensjonatów, ka-wiarni, cukierni, kupców winnych i pokre-wnych zawodów w celu zawarcia umowy głównej.
6. Zwrócić się do Min. Zdrowia Publicz-nego o dopuszczenie przedstawicieli Związ-ku do komisji sanitarnych w każdym mie-ście.
7. Zwrócić się do Min. Pracy i Opieki Społecznej o ubezpieczenie pracowników na starość.

### Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Klub Mandolinistów D. D. C. Pierwsze zebra-nie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 15. bm., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Złoty Róg“ na Okolu. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet pożądany. Zarząd.

31643a) Związek Pracowników Kupieckich. Wieczór dyskusyjny odbędzie się w środę, dnia 16. bm., o godz. 8. wiecz. w hotelu Lengninga. Bardzo ciekawy temat. Liczne i punktualne przy-bycie pożądane. Goście mile widziani. Zarząd.

31641) K. S. „Astorja“ Bydgoszcz. Zebranie informacyjne odbędzie się we wtorek, dnia 15. bm., w lokalu zebrań przy ul. Zygmunta Augu-sta 10, o godz. 7 1/2 wiecz. O jaknajliczniejszej przybycie członków uprasza Zarząd.

31650a) Grono Przyjaciół Sceny. Plenarne ze-branie dziś w poniedziałek, wiecz. o godz. 7.30 w Strzelnicy. Zarazem posiedzenie komisji zaba-wowej. Uprasza się o komplet. Zarząd.

31654) Związek Emerytów urzędowania czlon-ków, że Teatr wydaje legitymacje niżkowe na rok 1926 tylko od 15. 12. do 20. 12. br. Zgło-szenia przyjmują Związek, Dworcowa 82. Zarząd. (31628a) Tow. Kupców Detalistów. Na nowy transport cukru zbiera się cała gotówka do wtorku, w znanych miejscach. Zarząd.

31470a) Grono Przyjaciół Sceny. W poniedział-ek, dnia 14. bm. o godz. 7.30 wiecz. zebranie kom-isyj zabawowej w Strzelnicy. Przewodniczący.

Racność Szoferzy! Ogólne zebranie odbędzie się w środę, dnia 16. bm., o godz. 6.30 wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 12. 12. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Table with 2 columns: Cena za 100 kg. and od zł.—do zł. listing various grain prices like Żyto, Jęczmień, etc.

Cedula urzędowa z dnia 12 grudnia 1925 r. Poznań.

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

- 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 3,25 (za 1 dolar).
6% listy zbożowe Poznań. Ziem. Kredyt. 6,00 (za 1 ctr. mtr).
5% Pożyczka konwersyjna 0,29 (za 1 złoty).
Bank Zw Spółek Zarobkowych I—XI em. 4,00
Dr. Roman May I—V em. 19,50—20,00.
Tendencja w dolarze zmiana.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

### DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% niżkii. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

### Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniejsz. znajdującego w czwartek, dnia 17. 12. b. r. o godz. 14.00 po poł. w sali Hotelu pod Orłem

10 tonn pszenicy 130 ft. hol.

Wł. Junk, zaprzęziony sen-zał handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy. 31660

Futra wszelkie przerabiam, reperuje elegancko i tania „Regina“, Pomor-ska 32a. 29930

Wywiady o trybie życia męża, żo-ny, narzeczonych, stanie majątkowym ect. prze-prowadza dyskretnie biu-ro „Argus“, Dworcowa 13, tel. 780. 3 618

### SPRZEDAŻ

50 domów od 6000 do 90000, duży wybór majątków poie-ca Szarek, Dworcowa nr. 90 31201

Na sprzedaż meble tanie i dobre. Krzesła 6 zł., stoly 8 zł., łózka 15 zł., leżanka 45 zł., kana a 35 zł., szafa do rzeczy 42 zł., kuchnia 40 zł., para półszafek 100 zł., sypialki, jadalni, bufety, garnitur pluszo-woy 130 zł., lustro, rower damski, szafa do rzeczy 3 częściowa. Okole, Ja-na 9, tylny dom ptr lewo. 31647

Skład cukierków, czekolady i towarów kolonialnych zaraz a sprzedaż. Zgł. pod „Okry“ do Dzien Bydg. 31463

Gesi pomorskie, indyki wir-ginijski białe, indyki mamuykaczki Feking Rhode Hands, Wyandotty białe za bezcen do oddają. Gertruda Dietz, Gdńska 123. 41655

Lampa elektryczna na biurko na sprzedaż Jagielloń-ska 13 II paw. 31623

Póło męskie suretowe, 160-ko tanio sprzedam. Ni-kielska 15 tr. prawa. 31138

Kanarki farsceńskie, amce i sa-mice na sprzedaż Sniadeckich 27 II ptr. lewo. 3162

Fra i czarna jedwabna su-knia na sprzedaż. Ul. Dr. Emila Wamińskiego 15, I p. nawrost. 31611

Harmonium Treysera korzydnie d-nabycia. Długa 7. 31177

Bacność Jadalki bardzo tiao na sprzedaż od 60-1400 zł. Sowińskiego 31395

Bacność rolnicy! Młode, zdrowe konie, sznory, wozy jak i ekwi-punek oddaje za bezcen, także za zbże. Of. pod „Upząż“ do Dz. Bydg. 31612

Maszyna nowa, bębnowa za 220 zł. na sprzedaż lub na zamianę na meble, Sniadeckich 6a. 31610

Garnitur pluszowy, 5 części. pra-wie nowy, za 225 zł. na sprzedaż. Sniadeckich nr. 6a. 31639

Sypialka biała kompl., solidnego wykonania, z lustrem i marmurem, za 450 zł. na sprzedaż. Sniadeckich 6a. 31638

### KUPNA

Zajace kupuje po najwyższych cenach dziennych za gotówkę. Ziolkowski, Kościelna 11. Tel. 1095. 30906

Gramofony reperuje i stare popsute kupuje Smoczyk, Piac Poznański 2. 31116

Brylanty złoto i srebro kupuje i płaci najwyż-sze ceny. 30101 Kaszubowski, Długa 29.

Kupię okragly stół do kart g-binetowy Of. pod „A. Z.“ do Dz. Bydg. 31604

### LEKcje

Lekcje tańców modnych. Zapisy przyjmuję na no-wo rozpoczynające kur-sy początkujących i mo-dnych tańców, dla mło-dzieży w kółkach ceny niższone, „mazur“, na życzenie dla osób star-szych lekcyjne prywatne o każdej porze dnia. Zgło-szenia w kancelarji ul. Jackowskiego nr. 2 ptr. prawo. Szkoła tańców. 31698

Na skrzypcach i mandolinie wyczucm dobrze grać Łaskawe zgłoszenia od 4-8, ulica Jackowskie-go 2 ptr. prawo. 31-39

Nauczyciel gimnazjum udziela lek-cyj matematyki, fizyki, łeciny i inne. Na wgzó-rzu 20, Wilczak 31322

Brosimny Czytelników, aby uwzględniiali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

### POSADY

Podróżujący z branży spożywczej jest zaraz potrzebny. Wy-maga się kaucji oraz dłuższego podróżowania. Zgł. pod „B. 200“ do Dzien. Bydg. 31622

Panienska do szweia i pomocy do-mowej potrzebna. Nowo-dworska 53a. 31639

2 dzielnych pomocników fryzjer-skich przyjmę o 20 gru-dnia. Leon Kuźniak, Inowroclaw. 31602

Ogrodnika samotnego oboznanego wszechstronnie w swym zawodzie, pilnego, po-szukuje do dobrze za-urządzonego ogrodu z dużym sadem i parkiem od 1 stycznia lub później. Dobre warunki dla odpowiadnego. Ma-jećność Matv Garc, pocz-ta Subkowy, pow. Tczew 31325

Mieszkania bezdzietne małżeństwo poszukuj-3-4 pokój, mieszkanie zaraz lub później. Rocz-ny czynsz z góry. Of pod „1500“ do Dzier. Bydg. 31269

### Bukiernia

dobrze prosperująca z kompl. nowoczesnym ur-ządzeniem, z pasami oraz maszynami z po-wodu choroby natych-miast na sprzedaż Kon-trakt długoletni zape-wniony. Cena ca 15 ty-sięcy zł. Of. do „Słowa Pomorskiego“, Toruń pod „K 1537“. 31626

2 dzielnych pomocników fryzjer-skich przyjmę zaraz Salon de Coiffure Igna-cy Budziński, ul. Jagiel-lońska 65/63. 31644

Pielegniarka dyplom, bardzo dobre referencje, przyjmie po-sadę do niemowlęcia najchętniej w majątku od 1. 2. 26. Łask, of. pod „Pielegniarka W.“ do Dz. Bydg. 31395

Technik dentysta, katolik, kawa-ter, lat 27, samodzielny pracownik w zlocie i kauczuku, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „27“. 31085

### MIEZKANIA

Bezdzietne małżeństwo poszukuj-3-4 pokój, mieszkanie zaraz lub później. Rocz-ny czynsz z góry. Of pod „1500“ do Dzier. Bydg. 31269

### POKOJE

Poszukuje pokoju skromne lub częściowo umebl. Of. do Dz. Bydg. pod „Ume-blowany“. 31624

Pokój umebl. ładny, ciepły z utrzymaniem z własną pościelą do wynajęcia. Sw. Trójcy nr. 5 I ptr. 31632

Pokój umebl. do wynajęcia Ossolińskich 8 I ptr. le-wo. 31661

Pokój umebl. dla 1-3 panów do wynajęcia. Hetmań-ska 13 II ptr. prawo. 31539

Pokój umebl. do wynajęcia Garbary 31 II 31590

Pokój umebl. bez pościeli dla 2 osób zaraz do wynaj-ęcia. Sienkiewicza 8 I ptr. lewo. 31643

Pokój próżny do wynajęcia Sieradzka 1a 31649

1-2 pokoje umeblow. do wynajęcia Aleje Mickiewicza 1. II prawo. 31657

Pokój umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 14 II ptr. dom ogrodowy. 31637

Pokój umebl. dla pań do wy-najęcia. Garbary nr. 19 III ptr. u Gross. 31620

2 pokoje umebl. z urządzeniem ku-chni zaraz do wynaje-cia. Zgłoszenia od 6 wie-czorem. Warszawa 22 I ptr. lewo. 31636

Pokój umebl. z kuchnią usta-pię natchmiast, osobie samotnej lub bezdziet-nemu małżeństwu. Of. do Dz. Bydg. pod „H. M.“. 31658

Pokój umebl. dla 1-3 panów do wynajęcia. Hetmań-ska 13 II ptr. prawo. 31539

Pokój umebl. do wynajęcia Garbary 31 II 31590

Pokój umebl. bez pościeli dla 2 osób zaraz do wynaj-ęcia. Sienkiewicza 8 I ptr. lewo. 31643

Pokój próżny do wynajęcia Sieradzka 1a 31649

1-2 pokoje umeblow. do wynajęcia Aleje Mickiewicza 1. II prawo. 31657

Pokój umebl. do wynajęcia dla 2 osób, Chełmińska 19 a 29413

Zgubiłem binokle w czarnym kar-tonowym futerał w nie-dzieli, 13. 12. Znalazcę uprasza się o zwrot do Dz. Bydg. 31222

**Ochrona prywatny**

zalatwia wszelkie, choc by najtrudniejsze sprawy sadowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spolkowe, najmu, admistracyjne, podatkowe sciaganie naleznosci itd

**St. Banaszak,**  
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Dlugoletnia praktyka 27310

**Choinki na gwiazdke**

Nadszedl swiezzy wagr choinek. Wroki wybor Cena za sztukę od 1-3 zł Dostawa bezplatna. Szydlowski, ul. Dworcowa nr. 52-53 (31408)

**MEBLE!**

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1021. (23490)

**Okazja.**

Sprzedaz Gwiazdkowa kapelusze damskie akksamitne, poczawszy od 5 zł. w duzym wyborze poleca Pracownia Kapeluszy N. Glowacka, Dworcowa 76. (30200)

**Podarki**

gwiazdkowe: etazerki do ksiazek, kwiatniki stojaki i koszyczki do szycia, bonbonierki, talerze do ciast, pajaki, gazetki, szczoteczki, trzewiki rafowe poleca Wyplatanka, Gdańska nr. 13 (31652)

**Służba gońców**

i przewóz bagażu wózkami i zaprzęgiem, za latwia szybko i tanio „Kurier”, Parkowa 2-3. Tel 1529 (31630)

**Futra**

damskie i męskie, etole i szelki sorki nabyt mozna po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23. I piętro wejście w podwórzu na prawo. (30778)

**Bombonjerki**

dla panow cukierników poleca Wyplatanka, ul. Gdańska 133. (31653)

**Warszawska**

Pracownia, Zofii Nowackiewiczowej przyjmuje do szycia garderebę damską. Sniadeczek 27, 11 ptr. (31622)

**SPRZEDAZ**

**Na raty!**

- Ubrania męskie
  - Płaszcz damskie
  - Płaszcz męskie
  - Ubranka dziecięce
  - Płaszczki dziecięce
  - Jopy sportowe
- poleca (27100)

**Lucjan Szulc,**  
Długa 65.

**Na raty!**

**Dom**

z wolnem mieszkaniem ogrodem warzywnym i owocowym położony nad sluzami zaraz na so zedaz. Zgl. upr. sie do skladu maszyn roln Grunwaldzka 15 (31619)

**Najwiekszy**

wybor kamienic poczawszy od 3 tys. zł. jak rowniez gospodarstw rozmaitych. Mfwny, taki przedsiobistwa samochodowe najrozmaitsze dzierzawy, tudziez mieszkania z interesami i bez. Znajdziesz tylko w Biurze „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo.

**Dom**

dwupietrowy na Bielawkach z ogrodem tanio s zedam. Gdańska nr. 93, sklad cygar. (31450)

**Kamienica**

narcznikowa II piętrowa z 10 interesami dajaca dochodu 1000 zł. miesiecznie w srodmiestu za 45 tys. przy polowie wplaty natychmiast do objęcia Wiadomość Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo.

**Dom**

z piekarnia w Bydgoszczy, w dobrem punkcie, podwórze wjazd, stajnie, ogród owocowy wolne będzie 3 pok z kuchnia i piekarnia 12000 zł. przy polowie wplaty lub w dzierzawę za 3 lata 4000 zł. Zgl. Dworcowa 80, „Pogoń”, Bydgoszcz.

**Interes**

w srodmiestu bardzo dobrze prosperujacy z towarem i 3 pokojowym mieszkaniem laczenie z 3 letnia dzierzawa od wlasciela natychmiast korzyscnie do nabycia. Wiadomość Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo.

**Sklad**

rowerow i maszyn do szycia z warsztatem reparacyjnym, przyjelem mieszkaniem w miescie pow. na Pomoczu na sprzedaz. Gotowka z gory 5000 zł. Of. pod „Rower” do Dz. (31705)

**Zaklad**

fotograficzny do odstapienia w powiatowym miescie przy tem 2 pokoju z kuchnia 1000 zł. Zgl. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro „Pogoń”.

**Dom**

II piętrowy na sprzedaz lub zamienę na dom z ogrodem i ubogospodarstwo na prowincji Wolne mieszkaniem natychm., cena 14 tys. zł. Wiadomość Waly Jagiellońskie 12, part. 1. (31173)

**58 morg.**

ziemi pzenno-buraczanej, inwentarz żywy i martwy kompl I klasy. Budynki maszynowe, dobre zboza wystarczajace do nowego, na sprzedaz. Wiadomość Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I lewo.

**Sypialka**

i rozmaite przedmioty korzystnie na sprzedaz. Sw. Trójcy 14a, III pr. (31635)

**Najtaniej**

w Bydgoszczy kupiez garderobe, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442)

**Jadalnia**

tanio na sprzedaz. Czarnieckiego 6 I ptr (31290)

**Pokoiki**

dla laki tanio na sprzedaz. Garbary 24 ptr prawo. (31492)

**Kozuch**

spacerowy w dobrym stanie kupię zaraz. Lask zgl. z podaniem ceny upr. pod „N N. 100” do Dzien Bydg. (30475)

**Sanie robocze**

z helą na sprzedaz Maiwald, Garbary 33. (31338)

**Leianka**

nowa, za 48 zł na sprzedaz. Toruńska 178, przystanek tramwajowy. (31634)

**Fotograficzny**

apar z przyborami na sprzedaz. Ks. Skorupki nr. 36 (31356)

**KUPNA**

**Kupimy**

ewtl. wydzierzawimy w Bydg. solidna skladnice z bocznica koleowa. Of. do Dz. Bydg. pod „Solidna skladnica”. (31332)

**Najwyzsze**

ceny placę za wszelkie skorki i włosie konskie garbuje i farbuję wszelkie obce skorki. Mam na skladzie w wielkim wyborze zagraniczne i tutejsze skorki, takze futra beda wykonane Wilczak, Malborska 13 (30363)

**Kamienice**

(dom lub wile) kupię w Bydgoszczy natychmiast przy wplacie 20.000 zł. Reszta w krótkoterminowych ratach. Of. do Dz. Bydg. pod „31613”

**Kupie**

walce mlynskie 300x500 m/m lub 300x600 L. Klajborowski, Slesin pow. Bydgoszcz. (31651)

**LEKcje**

**Kurs.**

Dnia 1 stycznia otwieram kursy praktycznej fotografii. Zapisy z dniem ogłoszenia niniejszego. Informacje na miejscu. „Studio”, Gdańska 38. (3092)

**POSADY**

Poszukuje od 1. 1. 26. pomocnika gorzelniczego. Dullick Naktlo, Spółka Gorzelniana. (31614)

**Stenografji**

wyucza wszystkich bezplatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (30920)

**Sluzca**

starsza, z gotowaniem potrzebna. Cieszkowskiego 16, parter (31627)

**Ksiązkowy**

sila pierwsorzędna, z 3 letnia praktyka bankowa, biegly w polskim i niemieckim jezyku znajacy dokladnie ksiazkowosc, kasowosc i t. d. zalatwia samodzielnie korespondencje zamieniliby chętnie posade od 1 stycznia na podobne stanowisko w powaznym przedsiobistwie. Lask. of. upr. sie skierowac do Dz. Bydg. pod „W. Z.”. (22930)

**Ogrodnik**

nieterminowany, poszukuje prac od 1. 4. 26. na wiekszym majatku pracowalem juz 4 lata za ogrodnika, tonaty z jednym zacieznikiem i maszynista, umiejacy prowadzic elektr. i gorzelnie. Zgl. do Dzien Bydg. pod „Ogrodnik”. (31615)

**Pomocnik**

dzialny ekspedjent, z branzy kolonialnej i delikatosew, wladajacy jezykiem polskim i niemieckim, lat 19, posia dajacy dobre polecenia. poszukuje posady od 15 XII. 25. lub 1. I. 26. za małym wynagrodzeniem. Lask. of. do Dz. Bydg. pod „Ekspedjent”. (31337)

**Mioda**

panienka, umiejaca szyć i prasowac, poszukuje od 1 stycznia po-ady jako pokojowa lub do dzieci. Miejscowosc obojtna. Zgl. pod „Pokojowa” do Dzien Bydg. (31631)

**DZIERZAWY**

**Skladu**

z mieszkaniem wprost od gospodarza najchętniej przy Wełnianym Rynku lub na Dłużej poszukuje zaraz lub później. Czyszn podług umowy. Of. pod „A. S. 10” do Dz. Bydg. (31471)

**Dom**

narozny z interesem na sprzedaz lub do wydzierzawienia Solec Kujawski, Dworcowa 20. (31601)

**MIESZKANIA**

**Wynajme**

pokoi z kuchnia. Wosyński, Wzgórze Dąbrowskiego 5. (31650)

**POKOJE**

**Stancja**

dla dzieci. Doskonale odzywianie, idealna warunki do nauki, opiekierodzicielska. Pomorska nr 33-44, I p. prawo. (31464)

**Pokoj**

umebl. do wynajęcia. Lewandowski, Chocimska 10. (31415)

**Zaluz**

pokoj umebl. i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia Maiwald, Gdańska 137 (31339)

**Barzo**

ładny sloneczny pokoj umebl. centr., z calen utrzymaniem, osobne wejście, zaraz dla lepszego pana do wynajęcia. Of. pod „T. 5” do Dz. Bydg. (31647)

**1-2 pokoje**

ładnie umebl., frontowe, dla 1-2 panow od 15 lub później do wynajęcia. Nowogrodzka 6. I p. lewo, Okole. (31620)

**Poszukuje**

się próżnego pokoju na biuro, przy ul. Dworcowej lub Gdańskiej od Dworcowej do Placu Teatralnego. Lask. zgl. przyjmuję Brukarzewicz Toruńska 181. (31598)

**Pokoj**

umeblowany do wynajęcia. Podwale 20, I p. (31600)

**Pokoj**

dobrze umebl. dla 2 osob tanio wujajme. Ul. Fredry 7. I p. (31643)

**ROMANTOSCI**

**Obiady 80 gr.**  
Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert. (29177)

**Baczność!**

Obiady domowe na masie, dla artrytyków i chorych na zędek na zauwomienie. Cieszkowskiego 4, part. na lewo. (31597)

**Kawaler**

lat 25, brunet, posiada w prowincji dobrze prosperujacy sklad kolonialny celaz wartosci do 10000 zł. szuka na tej drodze stosownej towarzyski życia. Zgłoszenia z fotografią do Dzien Bydgoszcz pod „Z Z Z”.

**Unieważniam**

zgubione papiery wojskowe i osobiste. Tomasz Graczyk, Grunwaldzka 86. (31479)

**1.500 złotych**

na ca 4 miesiace potrzebuje. Of. do Dzien Bydg. pod „W. 1500”. (31633)

**Pozyczki**

15-20 tys. zł. na I miescie 1200 m rg majatku poszukuje. Of. z podaniem warunkow prosze skierowac pod „P. O.” do Dzien Bydg. (31631)

**Podziękowanie.**  
Towarzystwu Urzedników Miejskich, Tow Gimn. „Sokol” Bydg III., krewnym, znajomym, przyjaciolom i wszystkim, którzy wzietli udzial w pogrzebie naszej najukochańszej córki i drogiej siostry  
**Ś. p. Marij Susałówny**  
za okazane współczucie i liczne wieniec skladamy jaknajserdeczniejsze  
**„Bóg zaplać“.**  
31654) **Rodzina.**

**Restauracja**  
Pod dzwoneczkiem  
**A. Twardowski**  
Parkowa 10  
28301  
**Jasne zabawki**  
jak na dłoni, że (28519)

**Gustav Oese Toruń**  
Najstarsza i największa fabryka pierników w Polsce założona w roku 1763  
Wyroby jak najprzedniejszego smaku:  
pierniki miodowe \* sucharki  
kekсы \* pieczywo deserowe  
\* \* \* makaroniki \* \* \*

**Choinki**  
p cenie niskiej sprzedaje na podwórzu p. Ruxa, Wełn. Rynek i na targach  
**Teofil Wesolowski**  
Koronowa. (31527)

**Państw. Nadleśnictwo Stronno**  
sprzeda w drodze licytacji w dniu 18. 12. 1925 r. od godz. 10-tej poczawszy w hotelu p. J. Nowaka w Koronowie (31607)  
**drewno użytkowe i opałowe**  
z całego nadleśnictwa.  
Za drewno zakupione należy placić gotówką obecnemu na licytacji rendantowi.  
**Państwowe Nadleśnictwo.**

**Zamienie**  
3 pokojowe pomieszkowanie z kuchnia przy ul. Toruńskiej (tanio) dzierzawa (31152)  
na 4 lub 5 pokojowe z kuchnia w srodmiestu Oferty zwracac prosze pod „Zmiana 2025” do Dz. a Bydg

**MYDŁO MIXA** jest najlepszym i najtańszym do prania.  
**MIXIN** jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym. (30136)

**Müller'a powilla buraczane**  
jes główny plód buraka najlepszy podług specjalnej procedury wyrabiany  
**Pełnowartościowy cukrowy syrcp buraczany**  
czysty - pożywny - smaczny  
ubiony, tani smar na chleb, niezbędny dla pieczywa na wiazake, wszędzie do nabycia.  
Ostrzga się przed zakupem mniejwartościowych wyrobów, polecanych jako równie dobrych. (31366)

**Nadleśnictwo Państwowe Gołębek**  
poczta polski Cekcyn, pow. Tuchola  
sprzeda w drodze submisji w dniu 21 grudnia 1925 r.  
**około 6000 m<sup>3</sup> budowca sosn. I-IV kl.**  
„ 1350 „ kopalniok. „ J-III „  
Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do dnia 21 grudnia r. b. godz. 11.  
Blizsze szczegoly w nr. 99 „Rynku Drzewnego”. (31606)  
**Nadleśniczy Państwowy.**

**Lokatorzy miasta Bydgoszczy kupujcie**  
Tabele Komornego - 6-ta ustawa Sejmowa o Ochronie Lokatorów. (1623)

**Potrzebny**  
natychmiast rutynowany  
**Korespondent**  
(chrześcijanin)  
piszay na maszynie ze znajomością brany drzewnej. Wymagany jezyk: angielski, niemiecki i polski.  
Oferty z podaniem referencji uprasza si nadsylac do Biura Ogloszeń Teofil Paraszek, Warszawa, Marszałkowska m115 pod „Poważna firma”. (31430)

**Przełarg przymusowy.**  
We wtorek, dnia 15 grudnia br. o godzinie 13-tej sprzedawac się będzie przy ulcy Chodkiewiczza 8/18 najwięcej dajacemu za natychmiastowa zaplata następujace przedmioty:  
**25 tysięcy cegieł I. klasy.**  
Powyzsze przedmioty mozna obezrzec godzinie przed licytacja.  
Bydgoszcz, dnia. 12. XII. 1925 r.  
**Oddział Egzekucyjny**  
przy Magistracie miasta Bydgoszczy. (31645)  
(—) Wache, Rada Miejski.

**OWIES** kupuje (30494)  
Rejon. Kierownictwo Intendentury Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 77, telefon 2037  
**Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.**

**Dziś**  
w poniedzialek, dnia 14. XII. 1925 r.  
**świeże kiszki, nogi z kapusta i FLAKI**  
na co uprzejmie zaprasza  
**Luchwald Winiarnia.** (31642)